

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

ROZWIĄZANIE O.N.R.

za inspirowanie ekscesów i zaburzeń oraz podsycanie nienawiści partyjnej i rasowej

Zabroniono noszenia „jasnych koszul” i „mieczyków Chrobrego”

Opieczetowano „kwaterę główną” Obozu Narodowo-Radykalnego oraz zlikwidowano wszystkie komórki podległe

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie w dniu wczorajszym rozwiązało partię istniejącą w Warszawie

p. n. Obóz Narodowo-Radykalny

jako zrzeszenie nieodpowiadające w ogólności warunkom prawnie przepisany dla swego istnienia i

zagrożające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Rozwiązaniu podlega główny komitet organizacyjny, komitet stołeczny oraz wszystkie komórki partyjne, podległe stołecznemu komitetowi organizacyjnemu ONR.

Wspomniane zarządzenie jednocześnie zabrania wszelkiej dalszej działalności ONR.

pod jakąkolwiek formą lub nazwą, należenia do niej lub współdziałania z nią, oraz noszenia mundurów (jasne koszule), ich części, odznak (mieczyki Chrobrego)

itp. świadczących o przynależności do wymienionej partii.

Winni niestosowania się do powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 57 prawa o stowarzyszeniach, który to artykuł przewiduje

karę grzywny do 500 zł., karę aresztu do 4 tygodni lub obie te kary łącznie.

Decyzja została zaopatrzona rygiorem natychmiastowej wykonalności, przyczem władze bezpieczeństwa poleciły doręczyć ją którymkolwiek z członków głównego komitetu organizacyjnego, który

nie przebywa ani w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej, ani też nie ukrywa się przed władzami.

jak to ma miejsce z głównymi kierownikami partii ONR.

W motywach, opracowanych przez władze bezpieczeństwa, czytamy:

„Na podstawie posiadanych

materiałów stwierdzono, że organizacja pod nazwą Obóz Narodowo-Radykalny rozwija działalność kolidującą z kodeksem karnym i nakazami władz państwowych. Przez stale inspirowanie ekscesów i zaburzeń,

jak np. zajście w dniu 29 maja r. b., w czasie którego członkowie ONR. użyli broni palnej, raniąc kilku członków innej organizacji politycznej, podsycanie nienawiści partyjnej i rasowej.

urządzenie zgromadzeń i demonstracji w wyraźnym celu podburzania ludności przeciwko władzom państwowym, kolportowaniu nieprawdziwych, zmyślonych i niepokojących pogłosek oraz nielegalnych publikacji jak np.

Nowa Sztafeta i ulotek, Obóz Narodowo-Radykalny stał się czynnikiem naruszającym porządek prawny, oraz spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Skutki tej działalności ujawni-

niono dowodnie w związku z powtarzającymi się stale ekscesami ulicznymi

inspirowanymi przez kierownictwo wspomnianej organizacji. Biorąc powyższe pod uwagę, starosta grodzki uznał działalność organizacji Obozu Narodowo-Radykalnego za

zagrożającą bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu

oraz za niebezpieczną dla porządku prawnego i z tego powodu wspomnianą organizację wraz ze wszystkimi jej oddziałami na terenie m. st. Warszawy rozwiązał.

Warto nadmienić, że Obóz Narodowo-Radykalny powstał na skutek

rozłamu w łonie Stronnictwa Narodowego

i został zalegalizowany jako organizacja polityczna dnia 14 kwietnia roku bież. Mniej więcej w miesiąc potem dotychczasowy organ Obozu tygodnik „Sztafeta” przekształcony został na pismo codzienne.

Redaktorem odpowiedzialnym „Sztafety” był wybitny działacz ONR., obecnie przebywający w obozie izolacyjnym,

student uniwersytetu Dziaruga, zaś redaktorem naczelnym, ukrywającym się przed władzami

Jan Mosdorf, przyczem jednym z najbliższych jego współpracowników był słynny ongiś w magistracie stołecznym „król zaliczkowy”

usunięty z zajmowanego w wydziale finansowym stanowiska, aplikant adwokacki u adw. Dmowskiego, b. radcy prawnego magistratu — Jerzy Pączkowski.

„Kwatera Główna” Obozu mieszcząca się przy ul. Świętojańskiej 17

została opieczetowana przez władze bezpieczeństwa natychmiast po zamachu na ś. p. ministra Pierackiego. Również opieczetowane zostały wszystkie inne lokale organiza-

Ukraińscy sprawcy zamachu na ministra spraw wewnętrznych Br. Pierackiego

Minister sprawiedliwości, p. Michałowski, udzielił przedstawicielowi „Gazety Polskiej” wywiadu w sprawie śledztwa do zamordowania ś. p. min. Bron-

Pierackiego

w dniu 15 czerwca przy ulicy Foksał w Warszawie.

Oto, co p. minister oświadczył:

„W chwili obecnej stan rzeczy jest taki, że możemy bez szkody dla dalszych prac pościgowych udzielić informacji o dotychczasowym wyniku śledztwa.

Istotnie, nie pozostało ono bynajmniej bezowocne: przetrwać, mogą w tej chwili zapewnić społeczeństwu, wstępując nie tę ponurą zbrodnią, że nie ujdzie ona bezkarnie.

Ślady po mordercy

Pomimo, iż mordercy udało się zbiec przed pościgiem do-raznym — w rękach władz znalazł się szereg przedmiotów i poszlak, które stały się podsta-

wą do dalszego postępowania. Był to

kapelusz i gazeta, upuszczona lub zgubiona przez mordercę w czasie ucieczki ulicą Foksał;

pałto, pozostawione prawdopodobnie przez niego na klatce schodowej domu nr. 5 przy ulicy Okólnik; zeznania licznych osób, które widziały mordercę bądź przed zabójstwem, bądź po zabójstwie; przedewszystkiem zaś

pocisk wybuchowy, porzucony w czasie ucieczki. — Wszystkie inne, oprócz bomby, przedmioty czy też zeznania świadków, bądź nie zawierały żadnych konkretnych danych, któreby wskazywały kim jest morderca, bądź też prowadzić mogły w rozbieżnych kierunkach.

Precyzyjna organizacja zamachu

To też w pierwszej chwili śledztwo rozporządzało, jako

jedyną niewątpliwą podstawą, tą wytyczną, że zbrodnia wyszła ściśle zorganizowanego środowiska.

Wskazywał na to zarówno przebieg zamachu, jego planowa i precyzyjna organizacja, jak też zachowanie się zbrodniarza i okoliczności ucieczki. W pierwszej zatem fazie śledztwo nie ograniczyło się do jednego wyłącznie kierunku, lecz poszło drogą, skrupulatnego sprawdzania wszystkich rozporządzalnych poszlak, prowadzących w kierunku nielegalnych organizacji, które mogły być brane pod uwagę.

Organizacja ukraińskich nacjonalistów

W związku z jedną z tych poszlak, mianowicie kokardką z niebiesko-żółtej wstążki, identyczną ze sprzedawanymi na funduszu bojowy organizacji ukraińskich nacjonalistów (UON.) —

władze sądowo-śledcze zajęły się pewnym faktem, który miał miejsce na terenie Krakowa w nocy, z dnia 13 na 14 czerwca r. b., a więc bezpośrednio przed zbrodnią. Została tam mianowicie przeprowadzona likwidacja referatu bojowego i propagandowego egzekutywy UON., która ujawniła istnienie laboratorium wraz ze wszystkimi elementami, potrzebnymi do

robiaenia pocisków wybuchowych.

Staranna i skrupulatna ekspertyza stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że bomba, upuszczona przez mordercę w czasie pościgu wykonana została we wspomnianym laboratorium. Przy wykryciu tego laboratorium zaś zostali aresztowani

właściciel i kierownik laboratorium oraz osobnik pełniący funkcje łącznika pomiędzy poszczególnymi członkami, lub też władzami organizacji, a laborator-

jum. W ten sposób okazało się, że w rękach władz znajdują się dwie osoby, których współnictwo ze zbrodnią jest niewątpliwe;

oczywiście się też stało, z jakiego środowiska wyszedł zbrodniarz oraz decyzja morderstwa.

Aresztowanie bojowca

Niesłabnąca i wszechstronna akcja pościgowa, trwająca przez ten czas, dostarczyła władzom sądowym dnia 18 czerwca, późnym wieczorem, informacji o pewnym osobniku,

rysopis którego i pewne inne szczegóły wskazywały na jego kontakt zarówno z laboratorium krakowskim, jak i z zamachem w Warszawie. Osobnik ten

wsiadł na okręt w Gdańsku i udał się do jednego z portów niemieckich. Wszczęte natychmiast, w ciągu nocy, starania władz sądowych doprowadziły

(Dokończenie na str. 3)

Ziemia Obiecana na Dalekim Wschodzie

BIRO-BIDŻAN

Wrażenia z pobytu i obserwacje, poczynione w autonomicznej republice żydowskiej w Sowietach

(Cykl reportaży i artykułów specjalnego wysłannika „Głosu Porannego“)

V. Warunki rozwoju przemysłowego

Mówiąc o bogactwach Biro-Bidżanu należy zwrócić uwagę na jedną okoliczność, że zostały podjęte prace przygotowawcze w Małym Chinganie. (Jak wiadomo, Mały Chingan znajduje się na terytorjum pasa Amurskiego. Góry te sięgają 2218 metrów wysokości. Komisje, które rozpoczęły badanie tych gór, stwierdziły, że ogólne zapasy żelaznej rudy. Małego Chingana wynoszą mniej więcej pół miljarde tona. Dopiero w roku bieżącym zapadła decyzja przystąpienia do dalszych prac, t. zn. do zbudowania ogromnych zakładów hutniczych.

Wobec tego, że jednocześnie na terytorjum Biro-Bidżanu znaleziono również bogate pokłady węgla, zastanawiają się jedynie nad sposobem budowania tych zakładów w ten sposób, by węgiel mógł być dostarczony w porę dla hutnictwa żelaznego.

Gdy omawiano sprawę rozwoju Biro-Bidżanu, możliwość założenia hut nie były braone pod uwagę. Teraz mówi się o zakładach nie mniejszych niż Kuznieck. W okresie drugiej piatiletki ma być zbudowana na terytorjum Dalekiego Wschodu, a więc w Biro-Bidżanie baza żelazno-stalowa, oparta o własne pokłady węgla.

Te plany zmieniają radykalnie horoskopy rozbudowy Biro-Bidżanu. Jeżeli ogólny plan osiedlenia Biro-Bidżanu przewiduje w końcu piatiletki, a więc w roku 1937-ym 50.000 żydów (a właściwie jeszcze mniej), to przy rozpoczęciu budowy szeregu zakładów hutniczych, kopalni oraz fabryk pomocniczych przy organizowaniu kombinatu t. zn. sieci uzupełniających się fabryk, zajdzie konieczność ściągnięcia w ciągu 5 lat, t. zn. do roku 1938-39-go stu pięćdziesiątu tysięcy ludzi.

W ten sposób zmieniliby się radykalnie cały plan osiedlenia. Przeważałby wówczas element robotniczo-fabryczny nad elementem rolniczym. W centrali KOMZETU zastanawiano się już nad tą sprawą, jak również nad możliwością sprowadzenia do tych fabryk, kopalni i hut robotników wyłącznie żydowskich.

Realizowanie tego planu musiałoby zmienić również całe dotychczasowe postępowanie Komzetu. Należałoby wówczas zwiększyć fundusz kolonizacyjny tembardziej, że komisariat ciężkiego przemysłu przeznaczył dość wielkie fundusze na wykonanie planu przemysłowego. Trzeba było podjąć się robót przypominających zupełnie budowę Magnitogorska, ale wobec nieco gorszych warunków komunikacyjnych, zajdzie konieczność rozszerzenia prac przygotowawczych w kierunku stworzenia bazy rolniczej.

Sam plan stworzenia bazy przemysłowej przez założenie kopalni węglowych oraz hut stalowych powinien wykonać komisariat dla spraw ciężkiego przemysłu; ale powstaje wówczas pytanie, w jaki sposób zostaną zrealizowane postulaty skierowane do tych miejsc wyłącznie robotników żydowskich Narkomtiazprom (komisariat do spraw ciężkiego przemysłu) nie może wziąć na siebie podobnych funkcji. Nikt zresztą nie zdaje sobie widocznie sprawy, jak to zostanie zrealizowane. Niektórzy wyobrażają sobie że Komzet zajmie się organizowaniem nie tylko administracji Biro-Bidżanu, ale również i życia przemysłowego i rolniczego, że pewne agendy komisariatów przemysłu, rolnictwa, zdrowia i t. p. zostaną przekazane

ne Komzetowi. W ten sposób zostaną wskrzeszone stare pomysły SS. (socjal-sjonistów) o terytorjalizmie, o „kompaktnych“ masach żydowskich i t. p. Na łamach komunistycznego „Emes“ przestrzegają przed identyfikowaniem planu realizacji osiedla żydowskiego w Biro-Bidżanie z ideą państwa żydowskiego, lub pomysłami terytorjalistycznymi socjal-sjonistów, ale w istocie rzeczy analogia rzuca się w oczy.

Prócz przemysłu metalurgicznego Biro-Bidżan nadaje się do rozwinięcia przemysłu grafitowego. Na podstawie badań, poczynionych w roku 1930 stwierdzono, iż na terenie Biro-Bidżanu znajduje się mniej więcej 520 milionów ton grafitu. Na leży dodać, że od dłuższego czasu na terenie Biro-Bidżanu prowadzone są prace w kierunku zorganizowania normalnego przemysłu wydobywania złota. Prywatne poszukiwanie złota odbywa się tu już od dłuższego czasu. Próby złota tamtych okolic wynoszą od 748 do 800. Te wszystkie bogactwa Biro-Bidżanu dadzą się wyzyskać pod jednym warunkiem, że stworzone zostaną odpowiednie linie kolejowe, warunki komunikacyjne. Dotychczas przewożenie węgla z jednego punktu do drugiego naraża na tak duże koszty, że nieraz opłaca się raczej sprowadzenie go z dalekich ośrodków.

Biro-Bidżan ma więc te same warunki, co i cały Daleki Wschód. Wyzyskanie bogactw

związane jest z zorganizowaniem komunikacji, ośrodków pracy i zabezpieczenia mieszkających tam robotników w żywność. W tej chwili żywność sprowadza się z okolic Nowosybirsk, a nawet z Uralu. Dostawcy żywności korzystają ze specjalnych przywilejów. Władze Dalekiego Wschodu przypuszczają, że już w roku 1935 będzie można zmniejszyć akcję zdobywania żywności na Syberji, że już w roku 1938 Daleki Wschód będzie samowystarczalnym pod względem żywnościowym. Jeżeli plan ten zostanie zrealizowany, jeżeli istotnie uda się choć częściowo zaopatrzyć kraj w środki żywnościowe z bazy miejscowej, to wówczas plan rozwoju przemysłowego zostanie wykonany.

Wielkie place robotnicze w wielu okolicach Dalekiego Wschodu nie rozwiązują zupełnie zagadnienia. Nie bacząc na dość wysokie stawki robotnicy nie mogą znaleźć pożywienia. W roku 1932, na początku roku 1933 sprawa zaopatrzenia w żywność przedstawiała się nawet dość tragicznie. Prócz transportów koniecznych dla obrony państwa trzeba było wysłać pociągi z żywnością, furazem i t. p., a liczba transportów żywnościowych wciążyć była niedostateczna.

Zagadnienie żywnościowe zostanie rozwiązane częściowo przez stworzenie drugiego toru linii Syberyjskiej. W r. 1935 zostanie ostatecznie ukończona budowa toru i wtedy nastąpi

odciążenie linii kolejowych. Skończy się seria katastrof, która jest wynikiem przeciążenia kolejowego na wielkiej magistrali Moskwa — Władywostok.

Pojemność terenu na Dalekim Wschodzie jest wielka. — Na długi czas nie będzie obawy przeludnienia i raczej spodziewać się należy, że Biro-Bidżanowi grozi niebezpieczeństwo odciągnięcia jego sił robotniczych do innych centrów. — Jeszcze dziś czyhają pośrednicy, by sprowadzić rzemieślników z Biro-Bidżanu, z Chabrowska i Władywostoku i t. p.

Rozwój Dalekiego Wschodu zależy jednak jeszcze od jednej okoliczności, t. zn. od sytuacji międzynarodowej. Ale tu należy stwierdzić, że ludność miejscowa na Dalekim Wschodzie nie ma poczucia niebezpieczeństwa. Nastroj sowieckiego patryjotyzmu opanował tu wszystkie obywateli. Wydaje się, że ewentualna wojna z japończykami toczyłaby się raczej na terytorjum mandżurskim, że lotnictwo sowieckie stoi o wiele wyżej od lotnictwa japońskiego. — Dzień w dzień przewalają się przez wielką linię syberyjską transporty aeroplanów wojskowych. Na całej linii prawie w każdej wiosce zorganizowane zostały tereny dla ładowania (płozczadki). — W każdym powiecie istnieje baza lotnicza. W najbliższym czasie może już i miasteczko Biro-Bidżan posiadać będzie również bazę lotniczą.

Rozwój przemysłowy Biro-Bidżanu związany jest, jak widać, z zagadnieniem pokoju i kto obserwuje perspektywy Dalekiego Wschodu, gorączkowe prace w kierunku rozbudowy tego kraju, ten może zrozumieć jak dalece szczerze są intencje pokojowe Sowietów. Tylko bowiem w atmosferze pokoju może nastąpić wykonanie planu odrodzenia Dalekiego Wschodu oraz stworzenia osiedla dla ludności żydowskiej w Biro-Bidżanie.

Regis.

Biblioteka im. Borochowa przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na kolonję turystyczno-wypoczynkową na Helu i Rytze. Ilość miejsc ograniczona. Koszty podróży i utrzymania — umiarkowane. Informacje i zapisy — codziennie od 11 do 2 i od 19 do 21 w kancelarii biblioteki (Al. Kościuszki 9, tel. 191-50).

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Spółka Akcyjna (Elektrownia Łódzka)

zawiadamia Sz. P. P. Odbiorców, że została wprowadzona dla celów gospodarstwa domowego **taryfa dwuczłonowa**,

która może być stosowana zamiast dotychczasowej taryfy na oświetlenie (74 gr./kWh), przy czym przy stałej, zależnej od dotychczasowego zużycia opłacie (ryczałcie)

CENA ZA 1 kWh WYNOŚI TYLKO 25 gr.

Stała opłata roczna, obliczona indywidualnie dla poszczególnego Odbiorcy, wahać się będzie w następujących granicach:

dla 1-izbowego mieszkania	od	Zł.	do	Zł.	rocznie
2-	"	9.—	"	45.—	"
3-	"	13.50	"	67.50	"
4-	"	18.—	"	112.50	"
5-	"	27.—	"	157.50	"
6-	"	36.—	"	202.50	"
7-	"	45.—	"	225.—	"

Informację udziela oraz przyjmuje zgłoszenia

BIURO PROPAGANDY PRZY ELEKTROWNI
 ul. Przejazd 58, tel. 134-23.

„MUZA”
 Dziś i dni następnych!
 2 wspaniałe filmy w jednym programie!

I. — Uczta dla miłośników przygód!
 Tam, gdzie kochankowie żyją i giną razem!
Samarang
 Emocjonujący film z życia polawiaczy perel.

II. — **Zapomniana melodia**
 Przepiękny film muzyczny z udziałem wszechświatowej sławy orkiestry tanecznej Jacka Payne. — W rolach głównych: Percy Marmont, Joyce Kennedy, Sybil Summerfield
Ceny miejsc po zł. 1.09 i 1.50 Na pierwszy seans po 80 gr.
 Początek seansów o g. 5-ej pp., w soboty i niedz. o godz. 12-ej

V. Papen odsunięty od władzy

Nie pełni swych funkcji wicekanclerza

Po badaniu w policji areszt domowy pod ochroną oddziałów S.S.

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — Według informacji z dobrze poinformowanych kół politycznych, wicekanclerz von Papen pozostaje na swym stanowisku nie wykonywa narazie swych funkcji urzędowych. Wicekanclerz von Papen nie brał udziału w ostatnich posiedzeniach gabinetu Rzeszy. Przypuszczać można, że powstrzymując się nadal od pełnienia funkcji wicekanclerza von Papen poświęcił swą pracę na innym odcin-

ku politycznym, np. w sprawie Zagłębia Saary, lub stosunków z Watykanem.

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — Agencja Reutersa donosi, że v. Papen otrzymał wczoraj późno wieczorem rozkaz udania się do kwatery głównej tajnej policji, gdzie poddano go ścisłemu badaniu. Dzisiaj von Papen znajduje się u siebie w domu. Rezydencja jego strzeżona jest przez członków sztafetu ochronnych.

Areszt w gmachu ministerstwa

oficerów, których łączyły stosunki z gen. Schleicherem

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — Znamiennym szczegółem dla ustosunkowania się Reichswehry do wypadków z dnia 30-go czerwca jest rozkaz wewnętrzny, wydany przez jednego z najwyższych oficerów min. Reichswehry, którego moca

wszyscy przydzieleni do ministerstwa wojskowi, bez różnicy rangi, których łączyły kiedykolwiek stosunki z gen. Schleicherem, zatrzymani zostali w dniu 30 czerwca przez 3 dni w gmachu ministerstwa Reichswehry.

Komuniści podnoszą głowę

W Niemczech powstały nowe jacejki

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — Tajna policja państwowa w Badenii wykryła w licznych miejscowościach południowo-zachodnich Niemiec nowoutworzone jacejki komunistyczne.

Aresztowano 70 osób. Policja skonfiskowała przytem sprawozdanie ze Szwajcarii bibule wyrotową, bibliotekę zawierającą książki, traktujące o marksizmie oraz kilka sztandarów.

Hitler w Reichstagu

opowie o krwawej rozprawie z przyjaciółmi

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — Wiadomość o zwołaniu Reichstagu potwierdzają urzędowo. Oficjalny komunikat niemieckiego biura informacyjnego brzmi: Reichstag zwołany został na piątek, dnia 13 lipca na godzinę 20. Jako jedyny punkt porządku dziennego przewidziane jest złożenie deklaracji przez rząd Rzeszy, prawdopodobnie przez usta kan-

clerza Hitlera, który oświetli wydarzenia z dnia 30 czerwca i 1 lipca.

Spadek pokrycia marki

uległ narazie zahamowaniu

BERLIN, 10. 7. (PAT). Sprawozdanie Banku Rzeszy na dzień 7 lipca rb. wykazuje w porównaniu z poprzednim bilansem pewne pomysłne zmiany.

Stosunek pokrycia w dniu 7 lipca rb. wyniósł 2,1 proc. wobec 2 proc. w poprzednim tygodniu.

W ten sposób trwający od długiego okresu czasu odpływ pokrycia z Banku Rzeszy został narazie zahamowany. Zawieszenie trans-

PARYŻ, 10. 7. (Tel. wł. Gł. Por.) Donoszą z Berlina że min. gospodarki Rzeszy, Schmidt nie powróci z urlopu na zajmowane stanowisko. Tekę jego obejmie prezes związku przemysłowców i kupców von Rintelen.

feru nie wpłynęło jednak na zwiekszenie się zapasu pokrycia, gdyż nieznaczny wzrost, notowany w ostatnich dwóch tygodniach — nie ma praktycznego znaczenia. Dalsze losy zapasu pokrycia w Banku Rzeszy zależne będą zarówno od wyniku rokowań z niektórymi wierzycielami w sprawach transferowych, jak i od kształtowania się niemieckiego bilansu handlowego.

Bilans wizyty

min. Barthou w Londynie

LONDYN, 10. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Wyniki wizyty min. Barthou, który powrócił już do Paryża, strezczane są w następujących 4 punktach:

- 1) Rząd brytyjski nie zaaprobował projektu paktu wschodniego.
- 2) Rząd brytyjski udzielił swego wpływu dla poparcia tego paktu.
- 3) Anglja nie przeciwstawi się wstąpieniu Sowieców do ligi narodów.
- 4) Zacieśniono węzły przyjaźni między Anglja i Francją.

Nadużycia na Pawiaku

Aresztowanie naczelnika więzienia

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym został aresztowany naczelnik więzienia karnego przy ul. Długiej w Warszawie, Chałubko i jego zastępca oraz jeden ze starszych strażników. Aresztowanie nastąpiło wskutek odkrycia poważnych nadużyć, trwają-

cych od dłuższego czasu w gospodarce więziennej.

Zgon dyrektora

departamentu prawodawczego

W dniu wczorajszym zmarł nagle dyrektor departamentu prawodawczego ministerstwa sprawiedliwości p. Stanisław Zalewski.

Gloryfikator germańskiej dziczyny

Min. Goebbelsowi nie podobają się zagraniczni korespondenci i ich informacje

Niemcy, mistrze w skalowaniu, oburzają się, gdy pisze się prawdę o panujących u nich stosunkach

BERLIN, 10. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Po spalonym na panewce pocisku w postaci niedzielnej mowy zastępcy Fuehrera — min. Heesa, który starał się

wytłumaczyć krwawą masakrę pamiętnej nocy 30 czerwca, propaganda niemiecka wysłała w szranki swego asa min. Goebbelsa. W dniu dzisiejszym wygłosił min

Goebbels w radjo berlińskim przemówienie, w którym miał się uporać z rzekomo kłamliwymi rewelacjami prasy zagranicznej na temat ostatnich wypadków w Rzeszy. Tytuł przemówienia brzmiał:

„30 czerwca w oświetleniu zagranicy“.

Czy udało się temu wirtuozowi propagandy przekonać tych wszystkich, którzy mieli możliwość lub

chęć wysłuchania jego mowy, że informacje prasy zagranicznej są stekiem kłamliwych insynuacji — to jest pytanie, na które odpowiedź budzi ogromne wątpliwości; przynajmniej trzeba, że mowa Goebbelsa była skonstruowana b. zreżymie i wypowiedziana z rutyną prawdziwego mówcy wiecowego - demagoga.

Min. Goebbels nie omieszczał w swej mowie wspomnieć o najdrobniejszych choćby wiadomościach, lansowanych przez prasę i radjo za granicę; przez zreżymie asocjacje i przeciwstawienia przeróżnych wiadomości o tych samych wypadkach chciał wywołać pożądany efekt.

Goebbels zwrócił się do społeczeństwa niemieckiego i zagranicy i wystąpił w niezwykle ostrych słowach przeciw informacjom większości korespondentów zagranicznych oraz komentarzom dzienników zagranicznych, nazywając je „złośliwym podjudzaniem i histerycznym oszczerstwem.“

Kampanje — mówił minister — jaką obecnie podjęto, można porównać jedynie z propagandą grozy, prowadzoną w czasie wojny przeciw Niemcom Goebbels zacytował szereg dzienników francuskich, angielskich, sowieckich i austriackich oraz komunikaty radjowe w całym szeregu państw, zarzucając im rzekome świadome rozpowszechnianie kłamliwych informacji o Niemczech.

W tem miejscu mówca apeluje do poczucia uczciwości dziennikarzy zagranicznych i przeciwstawia im rzekomo „wytworne, szlachetne i przyzwoite“ (!!!)

stanowisko prasy niemieckiej wobec wypadków rozgrywających się

zagranicą oraz podziękował dziennikarzom niemieckim za uczciwe i nietendancyjne informowanie opinii niemieckiej o ostatnich wypadkach.

Śmieszny ten zwrot nie wymaga oczywiście ani specjalnego naświetlenia ani komentarzy. Cały ten panegryk na cześć prasy niemieckiej zakończył Goebbels niemiłej bombastycznymi słowami:

„O ile lepszymi ludźmi jesteście, my dzicy“.

Minister zaprotestował w imieniu narodu niemieckiego przeciwko akcji prasy zagranicznej i oświadczył z naciskiem, że rząd niemiecki nie będzie tolerować w swoich granicach korespondentów zagranicznych,

rozpowszechniających o Niemczech fałszywe informacje. Przez taką akcję podjudzane przeciwko sobie narody wywołują atmosferę, która uniemożliwia nawiązanie wszelkich uczciwych i pozbawionych uprzedzeń stosunków pomiędzy narodami.

Zapomina jednak p. minister, iż przede wszystkim Niemcy zawsze byli i tembardziej są obecnie mistrzem w rozsiewaniu wszelkich kłamstw i oszczerstw,

co dzięki doskonale zorganizowanemu aparatowi informacyjnemu i wielkim sumom, łożonym na ten cel, doskonale im się to udawało, szczególnie w stosunku do Polski, którą szkolował Berlin w oczach całego świata

Wsiem, wsiem, wsiem...

Mowa Goebbelsa transmitowana w kilku językach do Anglii, Ameryki i Azji

Mowa min. Goebbelsa została tego samego dnia o 20.45 nadana w języku angielskim dla Afryki, o 23.05 dla wszystkich słuchaczy niemieckich, o godz. 23.30 w języku niemieckim dla słuchaczy w południowej, środkowej i północnej Ameryce, o godz. 0.25 w języku portugalskim dla Brazylii i w tym samym czasie w języku angielskim dla środkowej i południowej Ameryki. Mowa ta została jeszcze na-

dana o godz. 1.10 w nocy w języku hiszpańskim dla południowej i środkowej Ameryki, o 2.15 w języku francuskim dla Kanady. W ciągu nocy przewidziane jest jeszcze kilka „nagrań“ dla Ameryki. W ciągu środy przewidziane jest nadanie mowy Goebbelsa dla Azji, Ameryki Północnej i Kanady. Warto wspomnieć, że mowa Goebbelsa była transmitowana przez radjo angielskie.

Redaktor internowany w obozie

za „tendancyjne informowanie“

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — W mieście bawarskim Teranenstein zawieszono na 14 dni tamtejszy tygodnik lokalny „z powodu tendancyjnego infor-

mowania o przebiegu ostatnich wydarzeń w Niemczech“. Redaktor naczelny internowany został w obozie koncentracyjnym.

Ukraińscy sprawcy zamachu

(Dokończenie)

do zatrzymania tego osobnika na terytorjum Niemiec, ranniem dnia 19 czerwca, i do stawienia go do Warszawy. — Podkreślić muszę w tem miejscu wybitnie lojalną i sprawną pomoc ze strony władz niemieckich w ściganiu i ujęciu współuczestnika zbrodni. W to ku dalszego śledztwa zostało ustalone, iż przytrzymany osobnik jest

znanym bojowcem UON; ustalono też zupełnie ściśle fakty, świadczące o bezpośrednim udziale tego osobnika w organizowaniu, a najprawdopodobniej i w dokonaniu morderstwa.

Morderca przebywa zagranicą

Na zapytanie przedstawiciela „Gazety Polskiej“, jaki jest rezultat poscigu za samym mordercą, p. minister Michałowski odrzekł:

— Znajduje się on poza granicami Rzeczypospolitej. Nie rezygnujemy, rzecz prosta, z dalszych usiłowań ujęcia

go. Muszę stwierdzić jednak, że w tej chwili nie mamy na to wielkich nadziei.

W zakończeniu wywiadu p. minister Michałowski oświadczył, że śledztwo powierzone zostało sędziemu apelacyjnemu do spraw wyjątkowego znaczenia p. T. Witwickiemu, który prowadził je pod nadzorem prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie p. K. Rudnickiego.

* * *

Jak z wywiadu p. ministra Michałowskiego wynika oficjalnie stwierdzono, że

1) zamachu dokonała tajna organizacja O. U. N. (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów)

2) morderca ukrywa się zagranicą i że „w tej chwili nie ma na to wielkich nadziei“, aby został ujęty.

Te oficjalne wnioski z prowadzonego śledztwa podaliśmy we wczorajszym „Głosie Porannym“, za co pismo nasze zostało skonfiskowane, a następnie konfiskata została cofnięta, o czem piszemy na innym miejscu.

Wybory w Warszawie w 1936 r.? Na bilety podmiejskie

Utworzenie województwa stołecznego

Z Warszawy donoszą:
W dniu dzisiejszym ma być ogłoszony dekret Prezydenta R. P. w sprawie wyborów do rady miejskiej w Warszawie Rozporządzenie to

odroczy wybory do rady miejskiej na okres dwuletni.

Sprawa terminu odroczenia będzie dziś najdalej jutro, zdecydowana. Odroczenie wyborów będzie motywowane koniecznością przeprowadzenia reorganizacji samorządu warszawskiego.

Jak wiadomo, w myśl ustawy samorządowej wybory w Warszawie

powinny być zarządzane przed 13 lipca r. b.

Okres ten mogła rada ministrów w drodze rozporządzenia przedłużyć o dalsze sześć miesięcy. Widocznie uznano, że sześć miesięcy to za krótki termin dla reorganizacji samorządu warszawskiego i dlatego w drodze dekretu ukaże się rozporządzenie Prezydenta R. P., które przedłuży stan tymczasowy na ratuszu o rok, a może nawet i dłużej.

Projekt wicemin. Jaroszyńskiego

Projekt ustawy o ustroju województwa stołecznego i m. Warszawy, opracowany został w r. ub. przez komisję dla usprawnienia administracji, kierowanej przez b. wiceministra Jaroszyńskiego.

Istotą jego jest utworzenie województwa stołecznego

w skład którego oprócz Warszawy weszłyby kilka powiatów otaczających stolicę

i związanych z nią wspólnymi interesami gospodarczymi, ekonomicznymi i rozbudowy.

Na czele województwa stać będzie wojewoda stołeczny, mianowany przez rząd Sejmik wojewódzki składać się będzie z członków wybranych na 5 lat przez radę miejską Warszawy i sejmiki powiatowe, wchodzące w skład województwa.

Na czele miasta Warszawy stać będzie rada miejska, zarząd miasta i prezydent miasta. Wybory do rady miejskiej w Warszawie odbywać się mają

dzielnicami, których będzie od 12 do 16.

Dzielnice będą jednocześnie okręgami wyborczymi.

Każda dzielnica posiadać będzie radnych oraz

burmistrza dzielnicowego. Rada dzielnicowa posiadać będzie radnych trzykrotnie więcej, niż wybiera ich do rady miejskiej.

Prezydent miasta będzie posiadać uprawnienia starosty.

Warszawa zaś wejdzie w skład województwa stołecznego jako powiat stołeczny.

Projekt ustawy nie przeszkadza mianowaniu prezydenta miasta wojewodą stołecznym

i połączeniu w ten sposób w jednej osobie czynności administracyjnych i samorządowych.

Wprowadzenie tego projektu w życie będzie wymagało wiele czasu. Trzeba będzie połączyć agendy komisariatu rządu z agendami zarządu miasta, utworzyć województwo stołeczne oraz magistratury dzielnicowe, oraz dokonać wy-

borów nie tylko do rady miejskiej, ale i do rad dzielnicowych.

P. Starzyński prezydentem Warszawy?

W ciągu bieżącego tygodnia oczekiwane jest mianowanie nowego tymczasowego prezydenta Warszawy. Za najpoważniejszego kandydata uchodzi obecnie p. Stefan Starzyński, b. wiceminister skarbu oraz b. komisarz generalny pożyczki narodowej, obecny wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

P. Starzyński bawi zagranicą i sprawa jego mianowania na prezydenta Warszawy zależna jest od otrzymania od niego odpowiedzi. Po zatem jest wymieniana kandydatura p. wojewody Beliny Prażmowskiego.

Bejlis zmarł w Nowym Jorku Bohater słynnego procesu kijowskiego zakończył życie w skrajnej nędzy

Zmarł w Nowym Jorku Mendel Bejlis, bohater głośnego kijowskiego procesu o mord rytualny z roku 1913. Proces Bejlisa wywołał olbrzymie poruszenie na całym świecie. Sprawa ta tem się różniła od wszystkich innych spraw o mord rytualny, że rząd rosyjski i rosyjskie władze sądowe całkowicie utoczyły się z oskarżeniem i stosowały wszystkie środki, jakimi aparat państwowy dysponował, celem dowiedzenia słuszności oskarżenia. Na postawę rządu rosyjskiego wpłynęły skrajne stronnictwa reakcyjne, które w okresie od rewolucji 1905 roku do wojny światowej stały u szczytu władzy. Wskutek tej postawy carskiego rządu sprawa Bejlisa nabrała z jednej strony niezwykłego rozgłosu i pod względem względem miała charakter podobny do sprawy Dreyfusa we Francji.

Afera rozpoczęła się od tego, że na przedmieściu Kijowa znaleziono w rowie zwłoki 12-letniego chłopca Andrzeja Juszczyńskiego. Na zwłokach były widoczne liczne rany. Po pierwszej obdukcji, dokonanej w obecności sędziego, stwierdzono, że okrycie, powierzchnia ciała i na rządy wewnętrzne były pokryte i przesiąknięte krwią.

Na kilka dni przed tą obdukcją rozpowszechnić się zaczęła pogło-

ska, że żydzi zamordowali chłopca. Pod wpływem tych pogłosek dokonano drugiej obdukcji, po której, w przeciwieństwie do pierwszej stwierdzono, że „na bieliznie i odzieży wykryto zdumiewająco mało krwi i że cała krew była wytoczona”.

Na krótko przed Wielkanocą członkowie „czarnej sotni” zgłosili w dnie interpelację do rządu, czy mu jest wiadomo, że „wogóle istnieją mordercy rytualni i że w Kijowie chłopiec Juszczyński został przez żydów zamordowany dla celów rytualnych”.

Niebawem znaleźli się potrzebni „świadkowie”, którzy zeznawali, że zamordowany chłopiec bawił się na podwórzu cegielni Zajcewa i że został on porwany przez „mężczyznę z czarną brodą”.

W dniu 22 czerwca 1911 roku arestowany został Mendel Bejlis, jako „mężczyzna z czarną brodą”.

Od archimandryty Ambroźego władze sądowe uzyskały opinię, iż jest on przekonany, że żydzi używają krwi chrześcijańskiej do macy i że w tym celu mordują niewinne dzieci.

Profesor psychiatrii na uniwersytecie kijowskim, Sikorski, popierał opinię archimandryty i oświadczył, że Juszczyńskiego zamordował prawdopodobnie człowiek obeznany z ubcjem zwierząt.

Liczni rosyjscy uczeni, pisarze i inne osobistości ze świata intelektualnego wystąpiły wówczas w obronie obwinionego i ogłosili protest przeciwko oskarżeniu. Jednocześnie we wszystkich stolicach Europy zachodniej wydane zostały publikacje i enuncjacje najwybitniejszych powag naukowych, które odrzucały potworne oskarżenia, wykazując ich bezpodstawność w świetle historii i nauk.

Po przeszło dwuletnim śledztwie, w dniu 5 września 1913 roku rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Kijowie rozprawa główna.

Oskarżenie popierał eksperci ks. Pranajtis, archimandryta Ambroży, prof. Sikorski i Kosorotow.

Przeciwko oskarżeniu występowała eksperci - lekarze prof. Pawłow, pros. Kadjan i prof. Buchtierow z Petersburga, oraz teolodzy prof. Troicki, prof. Kokowcew i prof. Tichomirow.

Morze i kolonie to potęga Polski

W pierwszych dwóch dniach obowiązywania postanowień o bezpłatnym przejeździe dzieci skorzystało z nich na całej sieci PKP. blisko 30.000 dzieci, nie licząc tysięcy opiekunów, odprowadzających dzieci.

Należy się spodziewać, iż w następnych dniach ilość ta znacznie

wzrośnie w związku z ustalającą się pogodą i dodatkowym zarządzeniem ministerstwa komunikacji, na mocy którego także osoby nabywające jednorazowe bilety podmiejskie będą mogły zabierać ze sobą dzieci, choćby na bliskie wycieczki w okolice podmiejskie.

Blisko 15 milionów salda dodatniego w bilansie handlowym czerwcowym

Bilans handlu zagranicznego Polski w czerwcu r. b. zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 14 milionów 654 tys. zł., a więc w porównaniu do maja r. b. saldo dodatnie zwiększyło się o 2 miliony 816 tysięcy zł. Przywóz w czerwcu r. b. wyniósł 202,784 tonny towarów o wartości 66,503 tys.

zł., wywóz zaś wyniósł 1.154,996 ton towarów o wartości 81,157 tys. zł. W porównaniu do maja r. b. wywóz zwiększył się w wartości o 3.125 tys. zł., a przywóz 309 tys. złotych.

Zwiększył się wywóz w czerwcu m. in. tkanin wełnianych, półwełnianych i odzieżowych o 700 tys. złotych, zmniejszył się natomiast przywóz: wełny owczej o 1,5 miliona złotych, wełny owczej czesanej o 600 tysięcy zł.

Widzi skarby we śnie

Afrodyta Pimenides, 50-letnia prosta chłopka grecka, stała się sensacją dnia w Atenach. Miewa ona sny, w których ukazują się jej zagrzebane skarby, ukryte ruiny, starożytne. Już dwa lata temu idąc za wskazówkami, udzielonymi przez p. Pimenides, natrafiła komisja archeologów na grobowiec starożytny z czasów Peryklesa. We śnie ujrziała p. Pimenides rycerza hellenckiego, który wyjawił jej, na jakim pobojuwisku starożytnej Hellady został zraniony i gdzie znajduje się jego grób. W okolicach m. Drama, idąc znów za wskazówkami p. Pimenides, odnalazł konserwator muzeum w Pirenie grzebany głęboko skarby, składające się ze złotych zausznic, bronzoletek kunsztownie wykonanych, starożytnej broni z miedzi oraz amfor pięknie emaljowanych. Zdolności nadzmysłowe p. Pimenides przypisywane są przez lekarzy osobliwej ostrości marzeń sennych o charakterze lunatycznym.

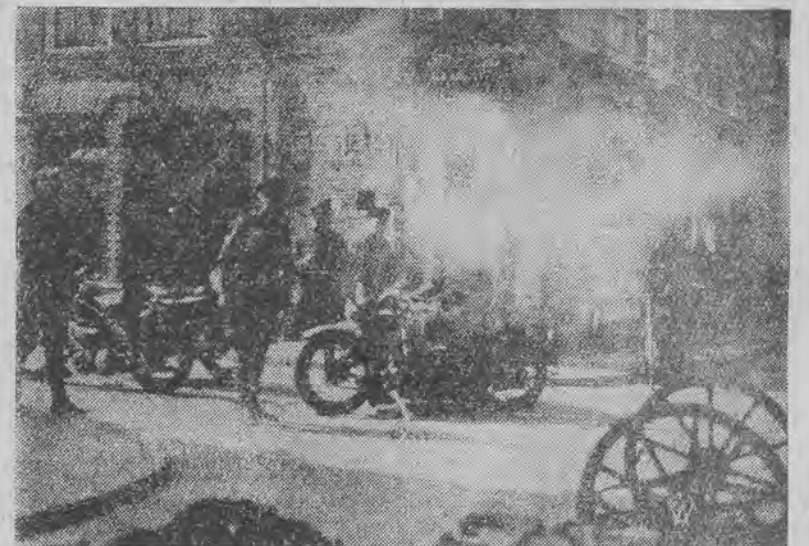
Bracia Adamowicze na Zamku przyjęci przez p. Prezydenta Rzplitej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w południe bracia Adamowicze wraz z towarzyszącym im kapitanem pilotem Henrykiem Dąbrowskim udali się do ambasady amerykańskiej, skąd wraz z p. ambasadorem Cudahy udali się na zamek, gdzie byli przyjęci przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W długiej przeszło półgodzinnej pogawędce obu dzielnych lotników z zainteresowaniem wypytywał p. Prezydent o przygotowania do lotu i o sam przelot nad Atlantyką. P. Prezydent niejednokrotnie wyrażał się z uznaniem o dzielności obydwu braci i wynikach wytrwałości, jaką okazali w realizacji swego pięknego zamiaru.

Rozruchy w Amsterdamie



W Amsterdamie miały miejsce krwawe rozruchy spowodowane obniżeniem zasiłków dla bezrobotnych. W wyniku starć z policją było 7 zabitych i 50 rannych. Na zdjęciu posterunek policyjny na jednej z ulic w Amsterdamie w chwili po salwie.

Książę japoński w Polsce



W niedzielę wieczorem przybył do Warszawy kuzyn Mikada ks. Su nerori Kaya z małżonką. Książęcej parze towarzyszy świta złożona z kilku oficerów i damy dworu. Na zdjęciu książęca para na dworcu warszawskim w towarzystwie posła japońskiego w Warszawie, oraz przedstawicieli władz polskich.

Bereza Kartuska

Tam, gdzie znajduje się obóz izolacyjny

Niedaleko powiatowego miasta Pruzany, na generalnej szosie, prowadzącej aż hen na Smoleńsk, gdzie ogień Napoleon Bonaparte swe bitne wojska na Moskwę prowadził, nad rzeczką Jasiołdą leży dwumienne miasteczko Bereza - Kartuska, zwane gminnie Kartuz Berioza. Właściwej bezpośrednio komunikacji Bereza nie posiada, bo leży ona około 15 km. od magistralnej linii Brześć — Baranowicze, lecz brak ten równoważy wspaniała szosa po której nieustannie trwa ruch kołowy i automobilowy, szosa, która łączy biedne żydowsko-rusińskie miasteczko poleskie z szerokim światem, po której maszerowały przez to kilkadziesiąt lat wojska napoleońskie, rosyjskie, bolszewickie i wreszcie nasze. Stąd też miasteczko to jest żywe i ruchliwe.

Istnienie od wielu lat, jeszcze z czasów przedwojennych, koszar wojskowych dawało poniekąd źródło egzystencji wielu kupcom i kramarzom.

W dniu zdobycia Bastylji 1927 r. zostałem wcielony do szkoły podchorążych i odkomenderowany najpierw do Brześcia n. Bugiem, a następnie do Berezy Kartuskiej. Stąd też przez rok czasu miałem okazję bliżej poznać tę słynną obecnie miejscowość.

Bludzeń jest stacją kolejową, skąd należy udać się do B. K. Bludzeń odległa jest o 90 km. od Brześcia i 110 km. od Baranowicz. Pełno tam na stacji zawsze wagonów z deskami nalożowanymi, belkami i balami. To wszystko na eksport — na Gdańsk. Deski wspaniale równo rżnięte lśnią się. Przecież to reprezentacja naszej siły ek-

onomicznej, towar, przeznaczony dla zagranicy.

Z Bludnia prowadzi droga wyboista do Berezy. Wokoło lasy gęste, latem pachnące żywicą. Na 400 km. przed właściwą Berezą znajdują się koszary. — Z lewej strony szosy — a obszarze około 2 morgi stoją budynki koszarowe. We froncie 2-piętrowy budynek murowany. Na dole w suterynie kuchnia, dalej sale, które służyły zarówno za jadalnię, jak i do wykładów, zaś na I i II piętrach wzdłuż długich korytarzy obszerne izby z piecami dużymi, okrągłymi, żelaznymi.

Wody, ani światła elektrycznego wtedy nie było, stąd też następny zima były zamknięte z powodu zamarznięcia.

Podwórza ogromne, trawą wysoko pokryte. W głębi podwórza budynki, gdzie w 1927 roku stały dywizyjny artylerji konnej i polowej. Po prawej stronie szosy naprzeciwko koszar kasyno oficerskie, czytelnia i mieszkania dla oficerów.

Za koszarami po obu stronach szosy stoją drewniane domy parterowe z charakterystycznymi gankami. Drewniaki te zamieszkałe są w większości przez właściciela, a niekiedy i przez lokatora. Ludność w liczbie 4-ch tysięcy w przeważnej większości żydowska, zajmuje się kramarstwem oraz handlem drzewnym. Jest apteka, kościół cerkiew z popem długobrodym, bóżnica. Sala strażacka jest tą salą, gdzie odbywa się dorocznie zabawa karnawałowa. Młodzieży mało, bo z braku pracy emigruje. Handel kwitnie podczas targów i jarmarków. — Zjeżdżają się chopi rusińscy, mówiący językiem napół polskim, napół rosyjskim z ak-

centem specyficznym poleskim.

Wokół Berezy lasy państwowe, lasy gęste, niebezpieczne, bo można się w nich utopić. — Melioracje poleskie są jak dotąd muzyką przyszłości. W sobotę i niedzielę całe miasteczko spaceruje po szosie. Widać „krasawice“ bereskie, dumnie kroczące, niespostrzegające nikogo, a w szczególności z góry patrzące na zwyczajnych „soldatów“. Za to, gdym dostał belkę, dostąpiłem honoru, że poznałem osobiście piękne dziewczę Berezy-Kartuskiej.

To było w 1927 roku. Zima była ciężka, termometr wskazywał 25 stopni mrozu, chodziło się jednak na ćwiczenia i żyło się wesoło.

Gdy teraz czytałem w „Głosie“, że obozy koncentracyjne mieścić się będą w Berezie-Kartuskiej, wróciłem myślami do tej miejscowości.

Mgr. L. D.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9
(SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

ROZCZNICA

Ona: — Dzisiaj przypada nasza rocznica ślubu. Zapomniałeś o niej zapewne?

On: — Zapomniałem? Nie możesz tego żądać odemnie. Ale wybaczyłem.

Profesor-postrach miasta

stał na czele bandy włamywaczy

BUDAPESZT, 10 lipca (Pat.) W miejscowości Papa, policja zlikwidowała bandę włamywaczy, na czele której stał znany i ogólnie szanowany profesor

rysunków w szkole przemysłowej w Papa Zoltan Zavorny. — Banda ta będąca postrachem miasta i okolicy dokonała licznych włamań.

Dyplomatajapońska na bankiecie

skradł dokumenty w konsulacie sowieckim

MOSKWA, 10. 7. (PAT.) Agencja Tassa donosi, że na Sachalinie w siedzibie konsulatu sowieckiego z okazji rozpoczęcia obrad przez delegację towarzystwa państwowej nawigacji rzecznej na Amurze oraz tow. nawigacji mandżurskiej odbył się bankiet w którym m. in. wziął udział szef wojskowej misji japońskiej na Sachalinie płk. Miadski. Przed zakończeniem bankietu Miadski opuścił salę, gdzie się znajdo-

wali goście i udał się na pierwsze piętro do pokoju, w którym mieściło się biuro sekretarza konsulatu. Miadski wyjął z szuflady biurka różne dokumenty, poczem usiłował niepostrzeżenie opuścić konsulat, ale został zatrzymany przez sekretarza konsulatu i służącą, którzy zabrali mu skradzione dokumenty, pozwalając mu następnie opuścić gmach konsulatu.

Kobieta -- szpieg aresztowana

Wspólniczka rosjanki Lidji Stahl

PARYŻ, 10. 7. (PAT) W grudniu r. ub. wykryto w Paryżu bandę szpiegowską, działającą na korzyść Sowietów. Wśród aresztowanych byli m. in. małżonkowie Berkovitz, rosjanka Lidja Stahl, tłumacz w ministerstwie marynarki prof. Martin, wreszcie emerytowany pułkownik Dumoulin. Ogółem na 29 oskarżonych zdolano aresztować 16 osób. we Francji i jedną zagranicą. W dniu dzisiejszym władze śledcze do-

konali dalszych aresztowań. W Helsińforsie aresztowano niejaką Schul-Martin, szefa służby szpiegowskiej w Finlandji, która już przez władze fińskie była skazana na 9 lat więzienia. Koncentrowała ona w swoich rękach wszystkie informacje, napływające z Francji. Władze francuskie zażądały jej wydania. Przewidziane są dalsze aresztowania.

„Fräulein Doktor“ nie żyje!

Przed kilku dniami zmarła w małym sanatorium szwajcarskim ośmioletnia kobieta - szpieg, Annemarie Lösser, zwana „Fräulein Doktor“. Była ona jedną z najwybitniejszych przedstawicielek niemieckiej służby wywiadowczej. M. in. udało jej się przez znajomość z pewnym porucznikiem belgijskim zdobyć plany fortyfikacyjne. Jeszcze w r. 1916 odważyła się pojechać do Paryża. Za każdym razem udawało jej się uciec w ostatniej chwili przed aresztowaniem. Wysiłki i podniecenie, w jakim żyła bez przerwy, wyczerpały ją całkowicie. Już

podczas wykonywania funkcji szpiegowskich morfinizowała się, ale po zdaniu swego ostatniego wielkiego raportu, dotyczącego szczegółów dyslokacji wojsk nieprzyjacielskich, mających rozpocząć kontratak przeciwko niemieckiej ofensywie, załamała się zupełnie. Pojawiały się groźne zaburzenia umysłowe, ale dopiero teraz zmarła w śpomy nieniu. Dzieje jej życia były tematem kilku sztuk reportażu teatralnych. Przydomek „Fräulein Doktor“ zdobyła dzięki noszonym stale czarnym okularom, które nadewały jej wygląd uczonej kobiety.

Nr. 86 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO“ z dnia 11 lipca 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

Pod koniec stycznia Hornowski postanowił unieruchomić jeden z pieców i zredukować kilkunastu robotników. Dyrektor długo studjował listę przedstawioną mu przez naczelnego inżyniera i nazajutrz sam sporządził spis robotników, których miała objąć redukcja.

— Dobrze! — zawołał Hornowski (była dopiero dziesiąta) — pan mi przepisze te kilka słów! i podał mi arkusik zapełniony drobnym pismem.

Siadłem do maszyny. Pisałem zrazu mechanicznie, ale przy którymś z nazwisk (zdaje się przy punkcie szesnastym) na papierze zamiast liter ukazała mi się niewyraźna ludzka twarz. A potem nie mo-

głem już odgonić wizji: przeładowało mnie kilkanaście jednakowych postaci i twarzy o nieokreślonych rysach.

„zredukowani — napisałem ostatnie słowo i po stawilem kropkę.

— Już — rzekłem.

— Doskonale — odparł Hornowski i wyciągnął dłoń z szeroko rozstawionymi palcami.

Trzydziestego pierwszego stycznia otrzymałem miesięczną pensję. Wieczorem kupiłem dla Woelkerów duże pudło najlepszych czekoladek.

Gdy nazajutrz wchodziłem do bramy fabryki, zdawało mi się, że zdaleka zauważyłem przygarbioną postać Grossa, rozmawiającego z dwoma robotnikami. Przyspieszyłem kroku i wpadłem do budynku biura z takim pośpiechem, jakby mnie ktoś gonił. — Nie potrafię powiedzieć, dlaczego przeczuwałem, że tego dnia coś się stanie.

O wpół do dziesiątej w gabinecie Hornowskiego zameldował się delegat robotników ale dyrektor oświadczył, że nie ma czasu z nim rozmawiać. Mój niepokój wzrósł.

Niedługo potem na dziedzińcu fabrycznym rozbrzmiał okrzyk:

— Przerwać pracę aż do chwili wyjaśnienia sytuacji!

— Wszyscy na dziedziniec!!

Hornowski schwył słuchawkę.

— Centrala wewnętrzna — krzyczał, przebiegając nerwowo palcami — centrala!! Trójka. Tak. Inżynier Zagajewicz? Proszę powiedzieć, że z nikim

nie będę rozmawiał. Absolutnie z nikim. Kategoriecznie!!!

...w związku z listem W. Panów z dnia 28 l. b. r. — pisałem na maszynie — mamy zaszczyt zakomunikować, że zniżka cen dotyczy...

Ktoś na dziedzińcu krzyknął:

— Żądamy wyjaśnienia!

— Wyjaśnienia!! — powtórzyło kilkadziesiąt głosów.

Ręce znieruchomiały mi na klawiszach maszyny. Wyrzuciłem przez okno. Zamiast ceglatego muru zobaczyłem za szybami słoczonej ludzi i twarze skierowane w naszą stronę.

— Dużo ich — szepnąłem, patrząc na Hornowskiego i dodałem bezmyślnie: — tłum...

— Cholera! — krzyknął Hornowski — znova się zaczyna...

Z dziedzińca dochodził groźny pomruk, bezustannie szturmując do okien i drzwi gabinetu. Hornowski wstał z fotela, pochylił nag ród czerwoną twarz, wytrzeszczył zęby jak buldog i oparty pięściami o biurko trwał kilka chwil w milczeniu. Potem wybiegł z gabinetu, pozostawił szerokootwarte drzwi. Wyrzuciłem na korytarz; woźny siedział nieruchomo, wpatrzony w tablicę alarmową, w biurze panował zupełny spokój. Od wyjścia na dziedziniec wionął mroźny wiatr i napełnił budynek głosem Hornowskiego. Jakaś niewytłumaczona siła popchnęła mnie w kierunku tego głosu

Wiadomości bieżące

Konfiskata
i cofnięcie konfiskaty
wczorajszego
„Głosu Porannego”

Wczorajszy numer „Głosu Porannego” został skonfiskowany za wiadomość o schwytniu sprawców zabójstwa min. Pierackiego oraz o ucieczce bez pośredniego mordercy za granicę. Należy zaznaczyć, że fakty te podał minister sprawiedliwości p. Michałowski do wiadomości publicznej w wywiadzie, opublikowanym przez „Gazetę Polską”. Łódzkie starostwo gródzkie po stwierdzeniu swej omyłki konfiskate tę około godz. 10 rano odwołało. Nie zapobiegło to jednak stratom, jakie z tytułu konfiskaty poniosło nasze wydawnictwo oraz nieodłącznym perturbacjom w dostarczeniu pisma czytelnikom.

Jednocześnie numer wczorajszy „Głosu Porannego” uległ drugiej konfiskacie za informacje w związku z akcją sezonowców. Starostwo skonfiskowało wiadomość tę jako nie odpowiadającą prawdzie, lecz również i w tym wypadku zaszło nieporozumienie.

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w noc dyżurują następujące apteki: Suka. K. Leinwebera (Plac Wolności 2) Suka. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczajska 37), Suka. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27)

OSOBISTE. — W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki.

Z dniem wczorajszym rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy przewodniczący gminy żydowskiej poseł Minberg

DEKLARACJE BEZROBOTNYCH. — Dyrekcja funduszu bezrobocia wyjaśnia, że w wypadku odmowy ze strony bezrobotnego złożenia deklaracji o źródle utrzymania, instytucja rejestrująca nie może przyjąć jego zgłoszenia prawa do zasiłków. Otrzymanie przez bezrobotnego odszkodowania za nieotrzymany urlop, nie opóźnia terminu otrzymania przez niego zasiłku o czas, za który wypłacono odszkodowanie.

TEATR ROZMAITOSCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.
Dziś, w środę z powodu generalnej próby teatr nieczynny.
Jutro, w czwartek, dnia 12 lipca o g. 9.30 wiecz. **WIELKIE UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE** na cześć wydawcy leksykonu żydowskiego teatru **ZALMENA ZYLBERCWAJGA** na program złożą się: **Michał Michalesko** pleśni m. i. „Belds” **Aleksander Granach** jako Shylok i Mephisto (w jęz. niem.). **Jakób Fiszler** w swoim bogatym repertuarze. **Fania Rubina** w oryginalnych piosenkach. **Bencyjon Witter** w swoim programie. **Jochewet Zylberg** wykonawczy przebojów. **Dawid Zajdeman** wykonawca pieśni ludowych. **Lola Jakubowicz** w skeczu humorystycznym. **Gerszon Lemberger** w humor. deklamacjach. **Jesza Cwili** w skeczu komycznym.
Specjalna atrakcja z okazji 25-letniej rocznicy śmierci J. GORDINA. **Fragment z sztuki „Bóg, człowiek, djabeł”** z udziałem **Michała Michalesko** jako Herszele Dubrowner i **Aleksandra Granacha** jako Chaskiel Drachme. Prelegenci: red. J. Ugier i Z. Zylbercwaig.
W piątek, dn. 13 lipca **PREMJERA!** „Melodia Ojca” z **Michałem Michalesko**

Sezonowcy u p. wojewody

**Miasto częściowo poszło już na pewne ustępstwa
lecz ze względu na oplakany stan finansowy nie może
zaakceptować dalszych żądań robotników**

Zgodnie z naszą zapowiedzią, doszło w dniu wczorajszym, na skutek interwencji, do wielkiej konferencji w urzędzie wojewódzkim, poświęconej likwidacji od 11 dni trwającego strejku na robotach sezonowych w Łodzi.

Brak solidarności

Na konferencję wczorajszą, wyznaczoną na godzinę 1 po poł. wojewoda łódzki p. Hauke-Nowak zaprosił, jak wiadomo przedstawicieli wszystkich związków zawodowych. Wobec tego jednak, iż onegdaj doszło niespodzianie do rozłamu w łonie międzyzwiązkowej komisji strejkowej, wyłoniła się konieczność odbycia

dwoch odrębnych konferencji w jednej i tej samej sprawie. I tak odbyła się konferencja z udziałem delegatów **Pracy, ZZZ, Ch. D. i frakcji PPS,**

oraz druga konferencja z udziałem przedstawicieli kierownictwa

komisji strejkowej oraz klasowych związków zawodowych Obydwu konferencjom przewodniczył **p. wojewoda Aleksander Hauke Nowak.**

Zarząd miejski reprezentowany był przez delegację z komisarzem rządowym m. Łodzi, inż. Wojewódzkim na czele.

Delegaci wspomnianych wyżej związków przedłożyli na wstępie konferencji p. wojewodzie postulaty robotników sezonowych,

prosząc o poparcie ich ze względu na szaloną nędzę, panującą wśród sezonowców. W szczególności delegaci robotniczy podkreślili duże znaczenie umowy zbiorowej i unormowania warunków pracy i płacy.

**Oświadczenie
kom. Wojewódzkiego**

Następnie zabrał głos komisarz rządowy, który oświadczył w imieniu zarządu miejskiego, iż stoi **na stanowisku natychmiastowego zakończenia strejku** i gotów jest pójść na tego rodzaju ustępstwa, na jakie pozwala mu obecna sytuacja finansowa miasta i ogólne warunki. Przedewszystkiem kom. Wojewódzki obiecał podpisać umowę na obecnych warunkach, co zaś się tyczy postulatów robotniczych, to wyraził gotowość zapłacenia sezonowcom za urlopy, pokrycia ubezpieczeń społecznych dla tych robotników, którzy otrzymują najniższe dniówki, udzielić sezonowcom bezpłatnych przejazdów tramwajowych na miejsce pracy, przedłużyć czas pracy kobiet z 3 do 5 dni i t. p.

Aby robotnicy nie ponieśli strat z powodu strejku, miasto godzi się na to, **aby odpracowali stracony czas** i byli zatrudnieni na robotach publicznych nie przez 5, jak to było dotychczas, lecz przez 6 dni w tygodniu, przyczem za szósty dzień pracy nie opłaciliby składkę ubezpieczeniową. **Na podwyżkę stawek dziennych jednakże magistrat pójść nie może,**

wobec ograniczonych kredytów jakie otrzymuje od dyrekcji

Żądania sezonowców

W czasie narad ze związkami klasowymi i komisją strejkową wysunięta została przez przedstawicieli komisji

ciekawa koncepcja, dotycząca uwzględnienia żądania o podwyżkę stawek. Robotnicy mianowicie oświadczyli, iż doceniając trudności, jakie sprawa ta wywołuje u władz miejskich, gotowi są przyjąć **podwyżkę dniówek zarobko-**

Apel p. wojewody

Po wysłuchaniu opinii przedstawicieli związków zawodowych i komisarza rządowego m. Łodzi zabrał głos p. wojewoda Hauke - Nowak, celem wyjaśnienia niektórych kwestji.

W pierwszym rzędzie p. wojewoda Hauke - Nowak oświadczył przedstawicielom związków, że

dotychczasowych kredytów ani z dyrekcji Funduszu Pracy, ani też z ewentualnych oszczędności miejskich spodziewać się w tej chwili nie można, wobec czego **zasadnicze postulaty strejkujących co do podwyżki płac i przedłużenia ilości dni pracy nie mogą być uwzględnione.**

Biorąc jednak pod uwagę ciężkie położenie robotników sezonowych p. wojewoda nadmienił że gotów byłby

PASZPORTY ULGOWE DO PISZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacyj o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych itd. udziela usnie: **D. Lichtnówna, Łódź, Piotrkowska 85, tel. 128-03, pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyn, Śrutarska 18.**

Pogłębiają się konflikty

w przemysłach jedwabniczym i dzianym

W strejku robotników przemysłu jedwabniczego, ożianego w Łodzi nie zaszły do dnia wczorajszego żadne poważniejsze zmiany.

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze rokowania w lokalu okręgowej inspekcji pracy, w których wzięły udział delegacje związków przemysłowych i robotniczych. Obydwie konferencje, prowadzone pod przewodnictwem insp. Wyrzykowskiego, nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu.

Jeśli chodzi o przemysł jedwabniczy, to sytuację nieco skomplikowało nowe żądanie robotników, którzy zażądali podwyżki cennika z roku 1933 o 15 procent.

W tych warunkach przemysłowcy nie mogli na miejscu udzielić odpowiedzi, wobec bra-

Poradnie przedślubne

przy ubezpieczalni społecznej

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, w ministerstwie opieki społecznej jest obecnie opracowywany projekt ustawy, nakładającej na instytucje eugeniczne, a w szczególności na ubezpieczalnie społeczne obowiązek utworzenia **poradni przedślubnych i małżeńskich.**

Poradnie takie byłyby zakładane także przy komunalnych ośrodkach zdrowia, przy szpitalach państwowych i miejskich oraz przy oddziałach polskiego Towarzystwa Eugenicznego. W mniej zaludnio-

wych w postaci artykułów żywnościowych,

t. zn., że robotnicy otrzymywaliby dodatkowo do obecnych plac także mąkę, chleb, ziemniaki itp. artykuły pierwszej potrzeby

Na koncepcję tę komisarz rządowy odpowiedział jednakże odmownie, motywując swe stanowisko

brakiem kredytów na żywność dla sezonowców.

w razie zlikwidowania strejku do dnia 12 bież. mies.

t. j. do czwartku, udzielić swej aprobaty na ustępstwa zadeklarowane przez pana komisarza Wojewódzkiego, a mianowicie:

1) możliwość odrabiania czasu strejkowego w szóstym dniu tygodnia,

2) ewentualne wypłacenie urlopów, o ile budżet miejski na jesieni pozwoli na odpowiednie oszczędności;

3) przyznanie wolnego przejazdu robotnikom kanalizacyjnym, mieszkającym daleko od Bud Stokowskich;

4) zapewnienie najniższej kategorii robotników stawki w wysokości 4 zł. netto dziennie

Na zakończenie **p. wojewoda zaapelował do przedstawicieli związków**

aby spowodowali jaknajszybsze

zlikwidowanie strejku, który przynosi szkodę jedynie robotnikom,

gdyż z jednej strony uniemożliwia robotnikom otrzymanie ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, z drugiej — pozbawia ich zarobków. Przy podjęciu pracy na 6 dni robotnicy mogliby odrobić łącznie 156 dni, potrzebnych do uzyskania zapomóg.

Decyzja delegatów

Przed zakończeniem konferencji, reprezentanci robotników oświadczyli, iż konferencja nie posunęła **naprzód załargu.**

Wobec tego uważają za wskazane przedłożyć ogółowi robotników przebieg konferencji i w zależności od rezolucji, zająć stanowisko do wysuniętych propozycji komisarza Wojewódzkiego.

Przedstawiciele klasowych związków oświadczyli, iż stoją **na stanowisku dalszego kontynuowania strejku** i że decyzja w tej mierze będzie również po wzięta w zależności od opinii ogółu robotniczego.

Na tem obydwie konferencje zakończono.

W godzinach poobiednich odbyły się narady w lokalach związków, które przeciągnęły się do wieczora. Kierownictwo związków postanowiło zwrócić się ponownie do władz administracyjnych o zezwolenie na odbycie

wielkich masówek w piątek, dnia 13 b. m., celem wysondowania opinii ogółu strejkujących sezonowców.

Skrzynka do listów

Do Redakcji

„Głosu Porannego”

w miejsen.

W związku z artykułem p. t. „Dziś o 1 konferencja u p. wojewody Hauke Nowaka. Kom. Wojewódzki obiecał podwyższyć stawki dzienne o 13 groszy”, zamieszczonym w N. 187 „Głosu Porannego” z dnia 10 lipca 1934 roku — na zasadzie art. 21 i 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. R. P. Nr. 14-1919 poz. 186) — proszę Redakcję o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że na odbytej w dniu 9 lipca br. konferencji z przedstawicielami robotników sezonowych obiecałem podwyższyć dniówkę robotnikom sezonowym o 13 groszy; prawdą natomiast jest, że jeden z delegatów tych na konferencji wspomnianej wysunął propozycję, czyby nie można było zmienić otrzymywanej przez robotników sezonowych stawki z 4,25 w ten sposób, by po opłaceniu świadczeń ubezpieczalni społecznej robotnik sezonowy mógł otrzymać 4 zł. Taka zmiana wywołałaby podwyżkę płacy o 13 groszy.

W związku z powyższem zapytaniem, czy tego rodzaju zmiana spowodowałaby likwidację strejku? Na to biorący udział w konferencji delegaci odpowiedzieli nie umieli, wobec czego nie było mowy o zgadaniu się lub niezgadaniu przedstawicieli związków na niestawianą przezemnie propozycję”.

Komisarz Rządowy
Inż. Wacław Wojewódzki

Jak chować zmarłych

Lekarze lub oglądacze zwłok stwierdzać będą zgon

W lutym r. b. ukazało się rozporządzenie ministra opieki społecznej dotyczące chowania zmarłych i stwierdzania przyczyny zgonu.

Rozporządzenie to wprowadza szereg zmian w dotychczasowym sposobie chowania zmarłych, które obecnie zostają zrealizowane przez wydział zdrowotności publicznej zarządu miejskiego w Łodzi.

W myśl rozporządzenia przyczyna zgonu musi być w każdym wypadku stwierdzona przez lekarza, zaś poza promieniem 4 kilometrów od miejsca zamieszkania jakiegokolwiek doktora, przyczyna śmierci zostaje stwierdzona przez oglądacza zwłok, to jest osobę, która przeszła specjalne przeszkolenie, w zakresie stwierdzania zgonu i jego przyczyny, uzyskała świadectwo wydane przez powiatową władzę administracji ogólnej upoważniające, do wykonywania tych czynności.

Dla lekarzy względnie oglądaczy, stwierdzających zgon i jego przyczynę wydane zostaną specjalne karty zgonu, w których przewidziane jest specjalne zezwolenie na prawo chowania, przyczyna zgonu, personalia zmarłego itd.

Dotychczas przyjęty był zwyczaj, że osoby zajmujące się chowaniem zmarłego uzyskiwały świadectwo lekarza, względnie udawały się wprost do urzędu stanu cywilnego (parafji) gdzie otrzymywały zezwolenie na prawo pochowania zwłok.

Obecnie jednak osoba zajmująca się chowaniem będzie zmuszona uzyskać od lekarza, leczącego chorego, względnie od lekarza powołanego przez gminę, a w Łodzi przez zarząd miejski, to jest przez lekarza urzędującego w dozrach sanitarnych, specjalną kartę zgonu.

Lekarze ci, po stwierdzeniu przyczyny zgonu, wypełniają kartę w dwóch egzemplarzach

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik. Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9.00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 2.25
miesięcznie	dol. 0.75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0.05

The Christian Science Publishing Society, Boston, Mass., U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal, Christian Science Sentinel, The Herald of Christian Science w językach: niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim, Christian Science Quarterly. W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczonej Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

Z kartą zgonu wystawioną przez lekarza zainteresowany, zajmujący się pogrzebem, udać musi się do biura meldunkowego w zarządzie miejskim, gdzie wypełniony musi być specjalny rejestr dotyczący personalii zmarłego. Po otrzymaniu potwierdzenia zarządu miejskiego chowający udać się musi do parafji (urzędu stanu cywilnego) gdzie otrzymuje dalsze (końcowe) potwierdzenie karty zgonu.

Jeden egzemplarz karty zgonu zatrzymują w urzędzie stanu cywilnego, a równocześnie wydają zezwolenie na pochowanie zwłok.

System ten ma na celu usprawnienie statystyki zgonów i ewidencji ludności. Zdarzały się bowiem wypadki, że niejednokrotnie osoby zmarłe figurowały w rejestrach ludności,

iraz, że nie znano ścisłych przyczyn śmierci.

Obecnie zarząd miejski w Łodzi przystąpił do drukowania formularzy kart zgonu i karty te lekarze będą mogli nabywać w poszczególnych dozrach sanitarnych.

Tak samo osoby zajmujące się chowaniem zwłok, winne w miejscowościach, gdzie niema stałego lekarza udać się w ciągu 24 godzin do lekarza we właściwym dozrze sanitarnym (powiatowym) gdzie wydane zostaną im karty zgonu.

Wobec tego, że w okresie do 1 września r. b. ma być całkowicie zrealizowane rozporządzenie o chowaniu zwłok, w poszczególnych powiatach zorganizowane zostaną specjalne kursy dla gminnych oglądaczy zwłok, którzy następnie urzędować będą w tych gminach, gdzie niema lekarza.

Dziecko spoczone? — Przysyp je Pudrem Bebe Szofmana

Dwaj małeletni zwyrodnialcy

Dokonali gwałtu na osobie swego... kolegi

W dniu wczorajszym na wotandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się niecodzienna sprawa, która tak ze względu na jej bohaterów, jak i rodzaj rozpatrywanego przestępstwa zbudzić musi zaniepokojenie wśród najszerzszych rzesz społeczeństwa.

Otóż na ławie oskarżonych za siedli dwaj malcy, z których starszy liczy zaledwie 16 lat, a młodszy 14, pod zarzutem dokonania gwałtu na osobie ich towarzysza zabaw, 12-letniego chłopca.

Na salę rozpraw wprowadza posterunkowy 2 oskarżonych. Obaj mali o wymizerowanych twarzach rozglądają się trwożliwie dokoła. Widać, iż są zawstyżeni więzienną odzieżą, którą mają na sobie. Siedzą zażenowani na ławie oskarżonych, opuszczając co chwila głowy.

Również licznie zgromadzona na sali rozpraw publiczność dziwnie przyjmuje niecodziennych podsądnych. Na sali rozlegają się szepty zdziwienia, tembardziej, iż malcy stoją pod zarzutem ohydneho przestępstwa seksualnego.

Oskarżeni, Stefan Lajfer, lat 16 i Bronisław Beldziński, lat 14 sprawiają doprawdy, dziwne wrażenie. Napozór nie różnią się oni od rówieśników, zajętych normalnie nauką szkolną, względnie zabawami prawie dziecięcymi. Mimowoli cisnie się zapytanie: Czy to rzeczywiście możliwe?

Akt oskarżenia — nota bene — nieodeczytany z powodu odroczenia sprawy na inny termin rozwiewa jednak wszelkie wątpliwości co do meritum przestępstwa inkryminowanego nieletnim.

Podczas sprawdzania personalii przez przewodniczącego Łozińskiego starszy z podsądnych, Stefan Lajer początkowo dość obcasowo odpowiada na pytania sądu, dotyczące nazwiska i wieku. Po chwili jednak załamuje się i z opuszczoną głową poczyna płakać. Znajduje się bowiem w więzieniu nietylko pod zarzutem omawianego przestępstwa, lecz także za kra-

dzień, o której jednak nie wspomniał. Na zapytanie sądu dla czego siedzi w więzieniu odpowiada krótko:

„Za jedną sprawę”. Dopiero z polecenia sądu, gdy sekretarjat sądu połączył się telefonicznie z kancelarją więzienną, do wiadziano się o bogatej przeszłości kryminalnej młodocianego przestępcy.

Młodszy, Bronisław Beldziński na zapytanie sądu, za co siedzi w więzieniu, odpowiada: „Ja byłem przy tem z nim, ale nic nie robiłem”.

Sprawa została odroczone na wniosek prokuratora, do którego przyłączyła się również obrona, a to z powodu niestawienia głównego świadka oskarżenia, 12-letniego Antoniego Strzyżewskiego. Matka świadka, obecna na sali rozpraw również w charakterze świadka, wyjaśnia z rozpaczą, że syn jej na dzień przed rozprawą wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił.

Jutro, w czwartek, 12 bm. jako w pierwszą rocznicę śmierci

D. P. Eugenji Salomonowicz

odbędzie się na cmentarzu żydowskim o g. 10 rano odsłonięcie pomnika, na które zaprasza

Rodzina

Barwienie lodu

w celu odróżnienia sztucznego od naturalnego

W dniu wczorajszym weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie barwienia lodu sztucznego.

Zgodnie z przepisami tego rozporządzenia, lód sztuczny musi być barwiony przy pomocy eozyny wodnej lub kocoiny nowej na kolor ja-

sno-różowy, w przeciwieństwie do lodu naturalnego, którego barwienie wolno.

Celem rozporządzenia jest odróżnienie lodu sztucznego od naturalnego, niepewnego pod względem zdrowotnym.

Powolywanie na ćwiczenia

wojskowe na okres jesienny i zimowy

Jak się dowiadujemy, za pośrednictwem wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi w dalszym ciągu doreczane są obecnie karty powołania osobom, które odbyły mają

jeszcze w roku bieżącym ćwiczenia wojskowe.

Karty powołania wręczane są obecnie na miesiąc wrzesień i październik rb. zaś w najbliższym czasie rozsyłane będą na miesiąc listopad br. i styczeń 1935 roku.

Należy bowiem podkreślić, że przeszkolenie tegoroczne zostało rozłożone na pewien okres czasu, bez pominięcia okresu zimowego, podczas gdy w latach ubiegłych w porze zimowej ćwiczeń (poza oficerskimi) nie odbywano.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że osoby, które nie podały swego należytego adresu, o ile adres swój zmieniły, są następnie odszukiwane i karane w drodze administracyjnej. Należy zatem przy zmianie adresu bezwzględnie o tem natychmiast powiadomić wydział wojskowy zarządu miasta (Piotrkowska 165).

Plac Leonarda

odpowiadać będzie wymogom higieny i estetyki

W artykule, poświęconym targowisku na Placu Leonarda, wskazywaliśmy na konieczność szybkiej przebudowy rynku, który w obecnym stadium nie odpowiada przepisom budowlanym i wymogom estetycznym oraz higienicznym, jakie stawia się „spizarni miasta”.

Obecnie z zadowoleniem konstatujemy, że nasz apel nie przebrzmiał bez echa. Tablica, jaka wisi na Placu Leonarda i która głosi o całkowitej przebudowie rynku okazała się zapowiedzią realną. Wkrótce rozpoczyna się

prace, które mają na celu całkowicie przebudować i zeuropeizować popularne od szeregu lat targowisko.

Ponieważ sprawa ta jest zawsze aktualna dla ogółu mieszkańców południowej dzielnicy Łodzi zainteresowaliśmy się szczegółami przebudowy, o czem poinformujemy naszych czytelników.

Tomaszów

HJENY LUDZKIE

Wczoraj znalazła swój epilog w sądzie głośna w Tomaszowie sprawa szajki wyludzaczy pieniędzy za cenę wyrabiania posad, głównie w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Rozumie się iż pomysłowi aferzyści działalność swą ograniczyli do zainkasowania pieniędzy i udzielenia obietnicy, których nie dotrzymywali. Ofiarom ich padł cały szereg osób. Poszkodowani dali znać o tem policji, która pociągnęła aferzystów do odpowiedzialności sądowej.

Rozprawa trwała cały dzień, przesłuchano wielu świadków i wyrok ogłoszono późnym wieczorem. Skazani zostali: Uszer Józef Kon na 10 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 11 maja, Józef Baran na 8 miesięcy, Abram Rotherg na 6 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat. Pozostałych podsądnych uniewinniono.

ODCZYT W GIMNAZJUM P. O. W.

W środę, dnia 11 b. m. w lokalu klubu absolwentów gimn. POW. kol. Ilja Epsztejn wygłosi odczyt pt. „Uwagi nad zagadnieniem współczesnego kryzysu intelektualnego” Początek odczytu o godz. 7.30.

Bezkonkurencyjnym jest

„CAPITOL”

w doborze filmów wysokiej klasy!

Nasze filmy są wybrane!

Cechuje je wybitna reżyserja! — Oryginalna treść! Imponująca obsada!

Wkrótce na naszym ekranie ukaza się następujące filmy:

„Królowa Krystyna”

Szczyt artyzmu — korona twórczej pracy wielkiej Greta Garbo.

„A. L. 14 zatonała”

Epopea miłości ludzi o żelaznej woli i stalowych nerwach! Szczyt techniki i reżyserji!

Parada Rezerwistów

Rewelacyjna komedia z życia wojskowego. Udział biorą: WALTER, DYMSZA, SIELAŃSKI, MANKIEWICZÓWNA

Przygoda o północy

Piekle życia kobiety walczącej o swą godność. W rolach głównych LORETTA YOUNG, RICARDO CORTEZ

Żle Kochana

Wzruszający najgłębsze uczucia dramat serc, w imponującym arcydziele reż. Carlosa BRABIN. Film o niebywałym napięciu! Wspaniałej rewji! Rewelacyjnej treści.

„Żółty Książę”

RAMON NOVARRO. Pełen romantyzmu i csaru, film opiewający urok i tajemnice Wschodu.

Felieton radiowy

Świerki

— Niestety, proszę pana, nie możemy skorzystać.

— Gdyby jednak...

— Bardzo mi przykro, narazie nie możemy przewidywać.

Drzwi zamykały się same, bardzo cicho i jakby z namysłem.

Duży hall (woźni z bardzo błyszczącymi guzikami), winda (nie skorzystał ze względu na „drobne”) i znowu drzwi sprężynowe, ordynarne, wypychające go jakby przemocą nazewnątrz.

Było południe.

Nagi zarzącał się po lepkiem, smolowatym asfalcie, słoneczna stróża ulicy była zupełnie pustabiegła po niej tylko kot. Był rudy i wyleniały.

Marek stanął bezmyślnie i odprzewadzał wzrokiem wyleniałego kota, który znikł w końcu w jakimś okratowanciu piwnecznym okienku.

— Jeszcze jedna kłapa.

Od miesiąca płał się po rozmaitych urzędach, instytucjach, bankach — wszystko napróżno. Wszędzie doświadczał tylko uczucie intruza, który zabiera innym ich drogoceenny czas. Przechodził przez długie hale rozszekane klekotem maszyn, ocierał się o jakichś rozbieganych ludzi, czekał w ponurych ciemnych korytarzach z maleńką, mdłą lampką elektryczną, która zdawała się dziwnie bezradną po oślepiającym blasku ulicy.

Odpowiedź wszędzie była jednakowa: „Nie skorzystamy!”

Oklipy zapach kwiatów, sprzedawanych na rogu ulicy, mieszał się z duszącym odorem benzyny. Skrzywił się i ruszył przed siebie.

Upał skakał mu do gardła gorąca, nabrzmiała fala, spływająca strugami po czole i karku.

Zjął kapelusz.

— To jedyny luksus, na który mogę sobie pozwolić — pomyślał.

Opadły go jakieś myśli niezwiązane z niczem, głupie, kretynskie.

— Gdyby się mnie tak nagle spytał ktoś czem jestem, stanąłbym chyba z rozdziewioną gębą na środku jezdni.

Wzruszył ramionami i szedł dalej.

— Albo nie. Powiedziałbym mu, że jestem... że jestem radioamatorem. Uśmiechnął się.

Był na dużym placu. Pasiaste, jaskrawe płótno cukierni kryło zadziornie dobrotliwy, oranżadowy pień. Cień był zresztą i obok. Długi szpaler kasztanów chwiało niedo wstrzegliwie swym palczastym baldachimem. Trochę dalej, o parę kroków stały na osobności, jakoś nie wiadomo poci — świerki. Dwa wy mizerowane świerki. Zostały tu chyba przez zapomnienie. Ich wypielżył błotzielony kolor był o wiele mniej efektowny od soczystej zieleni kasztanów.

— Jednakże zielone są cały rok — pomyślał Marek. Potem znów wróciła myśl, że jest teraz tylko radioamatorem — niczem więcej. To skierowało go w stronę domu.

— Właściwie nie pozostaje mi narazie nic innego — rozważał — jak usiąść ze słuchawkami. Ze wszystkich atrakcji ta tylko mi pozostała. Ta jedna, co zieleni się jak świerki cały rok — tak samo, dla wszystkich.

Wlókł się ociężałe i sennie.

Pięte piętrowo szczyrzyło zęby schodów. Nieprzychylnie. Obco. Nielitościwie.

Ceratowa kanapa zławała się być magnesem dla much.

— „Jacka Payna. Za chwilę dalszy ciąg audycji.

Nalozyłwszy słuchawki Marek siedział z półprzymkniętymi oczami,

Smutne dzieje uwiedzionej

Poprzez szpital miejski za kraty więzienne

POZNAN, w lipcu.

W wielkiej sali rozpraw sądu okręgowego w Poznaniu toczył się ostatnio niezwykle sensacyjny proces z oskarżenia prywatnego por. Władysława Matuli przeciwko dziennikarzowi Józefowi Kruszonie. Wzbudził zainteresowanie przedewszystkiem dlatego, że stanowił za gadnienie, czy i w jakim stopniu prasa ma prawo i obowiązek stać w obronie maluczkich i porzywzdzonych w stosunku do wielkich, znanych i wpływowych.

Z tych względów proces ten zasługuje na szersze omówienie.

W marcu r. b. głośną w całej Polsce była sprawa małoletniej defraudantki Marystelli Bryckiej, której burzliwa przeszłość zaprowadziła ją

POPRZEZ SZPITAL MIEJSKI ZA KRATY WIĘZIENNE.

Obróńca Bryckiej, adwokat dr. Hejrowski, starając się wykarzać nieodpowiedzialność swej mandantki, oparł się na tem, że została ona we wczesnej młodości sprowadzona na złe drogi przez mężczyznę.

Po rozprawie, zakończony dla małoletniej przestępczyni pomyślnie w jednym z pism poznańskich ukazał się artykuł p. t. „Spowiedź Marystelli Bryckiej”, opisujący dzieje jej uwiedzenia i potępiający sprawcę, porucznika Matulę, zarzucając mu zarażenie Bryckiej chorobą weneryczną.

Por. Matula zaskarżył J. Kruszonę, jako rzekomego autora o zniewagę.

Obecnie proces wznowiono.

Oskarżyciel zjawił się w towarzystwie adw. Radziszewskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł red. Kruszoną, broniony przez adw. Hejmowskiego.

Na sali sądowej zjawił się licznym przedstawicielom prasy.

Red. Kruszoną przyznał się do dostarczenia informacji i notatek do wspomnianego artykułu, który został formalnie przygotowany do druku przez samą redakcję.

Świadek Frankowska, u której por. Matula mieszkał w krytycznym czasie przy ul. Sew. Mielżyńskiego, opowiada, że do por. Matuli PRZYCHODZIŁY RÓŻNE PANIE. Nie wszystkie on przyjmował, prze ważne tylko jedną. Świadek opisu-



jakgdyby zanurzony w drewnianym beczku — tępy.

— Hallo, Hallo, — podajemy wiadomości z rynku pracy.

— ...pracy — powtórzył bezdźwięcznie Marek.

— Numer kolejny 507. Poszukiwany jest wykwalifikowany buchalter. Referencje...

Marek stał na środku pokoju. Bzurko!

Szuflada wywrócona w niecierpliwym, natychmiastowym pośpiechu. Po trzy, cztery schody na dół!

W ciągu paru minut był w biurze pośrednictwa pracy.

Tego wieczora słuchał audycji jeden więcej buchalter i jeden więcej fanatyczny radiosłuchacz. R.

je dokładnie wygląd pokoju porucznika.

Podczas zeznań św. Jaworskiej jawność rozprawy zostaje wykluczona.

Po przywróceniu jawności zeznała matka Marystelli, Janina Brycka. Opowiada ona, że u córki zauważyła niegdyś objawy chorobowe, a wtedy córka powiedziała jej, że „miała stosunek” z por. Matulą. Matka w stosunku do możliwości finansowych leczyła swą córkę u lekarzy prywatnych, a potem chora chodźła do szpitala miejskiego.

Jako główny świadek dowodowy zeznał por. Matula, zaprzysiężony. Twierdzi on, że Marystelli Bryckiej nie znał i nie przyjmował. Przy pomina ją sobie jedynie z kawiarni, bo weszła tam z pewnym porucznikiem, a była źle ubrana.

Do swego mieszkania por. Matula UŻYCZAŁ NIERAZ KLUCZY KOLEGOM.

Na pytanie obrońcy oskarżonego o nazwiska tych oficerów — nie chce ich wyjawiać.

Chorował w r. 1928, ale został kompletnie wyleczony, na co zostało przedłożone świadectwo lekarskie. (Rzekome zarażenie miało mieć miejsce w 1932 r.).

Św. por. Bogucki zeznał, że prowadził dochodzenia przeciw por. Matuli z ramienia prokuratury woj. skowej. Dochodzenia te zostały ułożone z braku dowodów.

Zkolei zeznał najważniejszy świadek procesu,

MARYSTELLA BRYCKA, której zeznania są rewelacyjne.

Na salę sądową wkrocza niemiała 17-letnia dziewczyna ubrana w jasną sukienkę, wyglądającą mimo swych przejęć bardzo dziecinnie.

Przewodniczący poucza ją o ważności przysięgi i srogości kary do 5 lat więzienia, jeśli zezna nieprawdę.

W grudniu 1932 r. — mówi świadek — kiedy szłam na lekcję stenografii, zacerpił mnie koło „Esplanady” pewien porucznik. Początkowo nie reagowałam na zaczepkę, ale

ON TAK ŁADNIE MÓWIŁ...

Chciał mnie zabrać do cukierni — później rozmyślił się, powiedział, że jestem za młoda i dlatego pójdziem gdzieś, gdzie będzie ładnie i przyjemnie... Określną drogą zaprowadził mnie na ulicę Sew. Mielżyńskiego nr. 22. Przeszliśmy przez podwórze na I-sze piętro. Wprowadził mnie do pokoju. Zdjął z siebie pas i marynarkę, mówiąc, że jest gorąco. Wtedy u drzwi wejściowych zadzwonił ktoś, jakaś pani pytała się o por. Matulę. Gospodyni powiedziała, że go niema, a równocześnie por. Matula przekreślił klucz w zamku. — Siedziałam na poręczu kanapy. Porucznik przy ciemnił lampę, potem rzucił mnie na kanapę i dokonał gwałtu. Broniłam się, lecz byłam za słaba...

Potem częstował mnie biszkoptami i chciał poczęstować herbatą, ale odmówiłam. Mówił mi, że jestem PODOBNĄ DO ARTYSTKI FILMOWEJ,

która gra w filmie „Biała Odaliszka”, jaki wyświetlił w „Słońcu” i powiedział, że powinnam wstąpić do filmu.

Kiedy wychodziłam, zauważyłam na drzwiach wizytówkę, na której było napisane:

„WŁADYSŁAW MATULA, PORUCZNIK ARTYLERJI PRZECIWOLOTNICZEJ, POZNAŃ”

Następnie Brycka opisuje z całą dokładnością pokój porucznika Matuli, podając między innymi charakterystyczny szczegół, że kanapa była rozsuwana.

Skonfrontowana gospodyni Frankowska potwierdziła ze stanowczością, że opis Bryckiej zgadza się z faktycznym stanem rzeczy.

„To on!”

Na końcu Brycka, zapytana czy to był napewno por. Matula, obraca się w jego stronę i mówi z całą stanowczością:

— TAK, TO ON!

W czasie przesłuchiwań Bryckiej dochodzi między adwokatami do scysji, przyczem adw. Radziszewski uderza pięścią w stół, co w ostrych słowach piętnuje przewodniczący.

Brycka pod wpływem ostrych słów zastępcy oskarżyciela WYBUCHA PŁACZEM.

Ciekawym momentem jest fakt, że Brycka w początkowych zeznaniach przed policją obyczajową mówiła, że zaraził ją pewien porucznik, albo znany aktor.

Tłumaczy się ona nieświadomością. Ów aktor pocałował ją, a ona w swej naiwności (była 15-letnim podlotkiem) uważała to za stosunek z mężczyzną.

Po zeznaniach biegłego dr. Roznera, który nie wyklucza możliwości zarażenia Bryckiej przez por. Matulę — przewodniczący zamyka przewód sądowy.

Skąd zna pokój?

Adw. Radziszewski stara się zbagatelizować zeznania Bryckiej. Mówi, że dowiedzieć się o rozkładzie pokoju jakiejś osoby jest łatwo, wystarczy dać stróżowi 3 zł. W końcu wnosi o surowe ukaranie red. Kruszoną. Zastępca oskarżonego opiera się o zeznania św. Jaworskiej, która przecież nie jest chora, jakkolwiek żyje z por. Matulą, jak mąż z żoną...

Przemówienie adw. dr. Hejmowskiego ma mocne akcenty. Staje on w obronie dziecka, jakim była Brycka.

— Wysoki sądzie! — mówi obrońca — przez tę salę sądową przesunęła się tragedia młodego dziecka, które powodowane wstydem kobiety,

TAILO SWOJĄ TRAGEDJĘ NAWET PRZED MATKĄ. Bronięm Bryckiej, znam jej tragedję, jak nikt inny i dziś powiedzić muszę, że dzięki właśnie wysokiemu sądowi, który łagodnie potraktował jej przestępstwo, wróciła znów do społeczeństwa.

Jest to dziewczyna naprawdę godna pożałowania, która ani nie otrzymała należytego wychowania, ani też nie mogła się uczyć. Nie starczyło na to pieniędzy. I wówczas, właśnie kiedy spotkała na swej drodze por. Matulę stało się to, o czem tak obszernie opowiedziałam tu na rozprawie. Dziś role się odmienny. Oskarżenie skierowało się w stronę oskarżyciela, który raczej winien siedzieć tu na tej ławie oskarżonych. Lecz nie o to chodzi. Byliśmy przed chwilą świadkami, jak mój przeciwnik starał się podważyć prawdziwość świadka Bryckiej. Czyż jednak można wierzyć świadkowi Matuli, który dziś ZRZUCA CAŁĄ WINĘ NA JAKIEGOŚ INNEGO OFICERA,

który rzekomo był sprawcą całego nieszczęścia?!

Oskarżyciel prywatny — mówił obrońca — powołuje się na to, że wręczał klucz innym oficerom. W ten sposób rzuca podejrzenie na cały korpus oficerski.

Tu, w tem miejscu, jako adwokat z całą stanowczością staje w obronie mundurów oficerskich. Mam zbyt wielkie zaufanie do naszych oficerów i wiem, że gdyby znalazł się taki sprawca, stanąłby tu na tej sali i powiedziałby całą prawdę. Protestuję przeciw takiemu poniżeniu dobrej sławy oficerskiej.

Obróńca piętnuje również wezwania nie na świadka p. Jaworskiej, która zeznawała na wiadome okoliczności.

„MY, DZENTELMNI CYWILNI, MAMY INNE POJĘCIE O HONORZE!”

W konkluzji adw. Hejmowski prosi o zupełne niewinnienie red. Kruszoną, wykazując, że przeprowadził on całkowicie dowód prawdy.

W OSTATNIM SŁOWIE red. Kruszoną prosi o uwolnienie od winy i kary:

— Pana oskarżyciela osobiście nie znam i żadnej urazy do niego nie czuję. Informując redakcję, spełniłem tylko swój obowiązek dziennikarski...

Wśród zrozumiałego napięcia i powszechnego zainteresowania przewodniczący ogłosił

SENTENCJĘ WYROKU:

— Oskarżonego red. Kruszoną niewinnia się. Koszty postępowania karnego ponosi oskarżyciel prywatny.

W motywach sędzia Kuligowski stwierdził, że dowód prawdy na zamieszczony w inkryminowanej publikacji twierdzenia został przeprowadzony.

MIARA INTELIGENCJI KAŻDEGO CZŁOWIEKA

BĘDZIE JEGO POCHLEBNA OPINJA O FILMIE

OTCHŁAŃ ŻYCIA

Niezwykła obsada:
**Miriam Hopkins
Fredric March
Georg Raft**

Ceny od 1.09
Początek o g. 4-ej

CASINO

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 4-ej

Najsłynniejsze gwiazdy Broadwayu i błyskotliwe sławy Hollywoodu w superfilmie, który na zawsze pozostanie w waszej pamięci

W rolach głównych: **MADGE EVANS, JACKIE COOPER, ALICE BRADY, FRANK MORGAN** oraz bajeczna, kolorowa rewja, w której występuje 500 najpiękniejszych girls Ameryki.

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.

GWIAZDY BROADWAYU

Ceny miejsce niższe od 1.09

Jakie będą zbiory?

Zwyżka cen zboża w Polsce była tylko przejściowa

Na rynku światowym naprężenie, które zwykle ujawnia się przed samymi żniwami, poczynając nabierać większych rozmiarów.

Sprawozdania o stanie atmosferycznym i zasiewów są przeważnie sprzeczne, a oceny rozbieżne, na skutek czego spekulacja jest ruchliwa. Widoczne zapasy zboża zwiększyły się o okragłe 1,1 milj. tonn. O ile fakt ten wywołał pewien nastrój ujemny w Nowym Jorku i Chicago, tendencja jest jeszcze bardziej stała pod wpływem odroczenia na nieokreślony czas posiedzenia międzynarodowego komitetu pszenicznego, albowiem i tym razem nie udało się dojść do porozumienia z Argentyną. Argentyna jest jedynym krajem o taniej pszenicy i nie jest skłonna okupić podwyżkę swej kwoty eksportowej zgodą na ogólną podwyżkę cen. Pogoda w Kanadzie była naogół korzystna i widoki na żniwa tak dalece poprawiły się, że liczyć się można z przypuszczalnym wynikiem około 400 milj. buszli, co znowu równałoby się rekordowym zbiorem. Gdyby ta ocena urzeczywistniła się, powstałyby na rynku światowym nowe trudności. Wiadomości z Australji są mniej korzystne, ponieważ deszcze nie były dość wydajne i rolnicy skarżą się znowu na posuchę. Widoczne zapasy wynoszą tam 69,5 milj. buszli, wobec 44,75 milj. buszli przed rokiem. Indyjskie zbiory oceniana na 9,38 milj. tonn, a więc mniej więcej na tak, jak w roku ubiegłym.

Zbiory egipskie są mimo nieco większego obszaru uprawy o 1,05 milj. tonn mniejsze, niż w roku ubiegłym.

W Europie oceniają widoki na zbiory niejednolicie. Pewnym jest, że opady w ostatnich 2 tygodniach naprawiły wiele szkód, wyrządzone przez posuchę. Kraje nadduńskie dadzą naogół znacznie mniejsze zbiory, dlatego odpadnie prawdopodobnie nacisk na rynek, który co roku zazwyczaj wychodzi z tych krajów. W Anglii obszar uprawy pszenicy został powiększony i oczekiwany tam jest lepszy wynik. We Francji rzekomo oczekują w niektórych okolicach jeszcze górną zwyżkę zbiorów. Parlament uchwalił podwyższyć zaliczkę na zakup i sprzedaż krajowego zboża z ostatnich 2 zbiorów ze 100 na 300 milj. franków. W Niemczech wynik żniw będzie prawdopodobnie tylko nieznacznie mniejszy od zeszłorocznego. Niemcy posiadają jeszcze poważne niesprzedane zapasy. W Czechosłowacji oczekują złych zbiorów. W Rumunii oceniają zbiory pszenicy na 1,5 milj. tonn, przy czym wskazują na szczególnie dobrą jakość. Interesanci pertraktują z rumuńskim rządem w sprawie akcji interwencyjnej na pszenicę.

We Włoszech i Hiszpanji liczą się z lepszymi zbiorami. Na Węgrzech rozpoczęły się już w wielu okolicach żniwa. Według tymczasowych coprawda nieścisłych obliczeń zbiory pszenicy będą na Węgrzech o około 8 milj. q. mniejsze. Rząd zajmuje się obecnie stworzeniem organizacji eksportowej zboża i równo cześnie ustalił ceny minimalne. Produccenci będą mogli zbiory swoje po tych cenach sprzedawać towarzystwu monopolowemu. Rosja, gdzie zbiory na skutek opadów ponownie się polepszyły nie wchodzi w tym roku w rachubę jako poważny eksporter. Z końcem czerwca nie wywieziono ani jednego wagonu pszenicy.

Na rynku krajowym początek miesiąca zapowiadał się dobrze, o ile chodzi o zwyżkę cen. Obroty

były stosunkowo znaczne, zarówno zbożem, jak i otrębami. Szybka i dość rażąca zmiana, która nastąpiła w drugiej połowie miesiąca wskazuje na to, że przejściowa poprawa nie była wynikiem naturalnej konjunktury, spowodowanej bliskością nowych żniw, a więc pewnym wyczerpaniem się zapasów. Przyczyny należałoby raczej szukać w pewnych posunięciach sztucznych ze strony zainteresowanych sfer. Okazało się bowiem, że zapasy zboża, a zwłaszcza żyta i pszenicy są jeszcze tak znaczne, że popyt nie pozostał w żadnym stosunku do podaży. Ceny tych dwóch zbóż spadły też ku końcowi miesiąca do najniższej w tym sezonie osiągniętej granicy. Lepiej nieco utrzymała się sytuacja co do jęczmienia i owsa, zwłaszcza pierwszym

artykułem obrotu były stosunkowo większe, a ceny owsa utrzymywały się do końca miesiąca na odpowiednim poziomie.

O ile chodzi o mąkę, sytuacja kształtowała się analogicznie do zboża. Coprawda przejściowa zwyżka w I-szej połowie miesiąca odciała nieco młynarzy ze swych zapasów i wstrzymała ich od zamierzonych uneruchomienia na skutek przepiętych składów. O ile chodzi o okrąg łódzki, niewątpliwie konsumpcja mąki zmalała częściowo na skutek rozpoczynającego się okresu urlopów oraz strejków i zwiększonej konsumpcji jarzyn, których cena w tym roku jest szczególnie niska. Zbyt otrąb był w dalszym ciągu dość znaczny, co wskazuje na nieurodzaj paszy naturalnej. (ms)

Dalsza zwyżka bawełny wobec redukcji przestrzeni uprawnej

Na podstawie szacunku departamentu rolnictwa w Waszyngtonie z 9 bm. obszar pod zasiew bawełny w Ameryce na 1 lipca wynosi 28.400.000 akrów. W r. 1933 bawełna zebrana została z obszaru 29.978.000 akrów, wobec 35.939.000 w r. 1932 i 38.705.000 akrów w r. 1931.

Obszary, przeznaczone pod zasiew bawełny uległy zmniejszeniu, dlatego też 9 b. m. zamknięcie giełdy bawełnianej w New Yorku wykazało bardzo mocną tendencję, przy zwyżce od 30 do 35 punktów.

Zwyżka pociągnęła za sobą również hausse na pozostałych giełdach, w pierwszym rzędzie w Liverpoolu oraz Bremie. Już otwarcie Liverpoolu wczoraj przyniosło bar-

dzo mocną tendencję i notowania na poszczególne miesiące zwyżkowały w porównaniu z zamknięciem giełdy 9 b. m. o 20 do 25 punktów. Zdaniem sfer zainteresowanych, obecnie należy oczekiwać na wszystkich giełdach bawełnianych w dalszym ciągu tendencji mocnej, a co za tem idzie i zwyżki notowań.

Rynki zbytu kurczą się

Uprzemysłowienie Bliskiego Wschodu zagraża Łodzi

Kraje Bliskiego Wschodu w ostatnich latach przeprowadzają niezmiernie energiczną akcję uprzemysłowienia, którego głównym celem jest

wykorzystywanie własnych surowców,

zwłaszcza, zaś bawełny, którą w tych krajach uprawia się w poważnych ilościach. Najenergiczniej akcję uprzemysłowienia pośród krajów Bliskiego Wschodu prowadzi Turcja, która rozbudowuje przemysł włókienniczy. Niedawno Japonja wystąpiła z propozycją współpracy w dziale uprzemysłowienia, wzamian za koncesję obszarów nadających się pod uprawę bawełny. Śladami Turcji kroczy Persja. Również Palestyna, która dopiero ostatnio stała się naszym odbiorcą, uprzemysławia się w szybkim

tempie. Włókiennictwo palestyńskie w odróżnieniu od tureckiego i perskiego jest o tyle w gorszej sytuacji, że nie posiada własnych surowców, jak bawełny oraz mało rozwiniętą produkcję wełny. Jednak bliskość Egiptu usuwa i te przeszkody. — Syryja i Egipt posiadają świetne warunki dla rozwoju przemysłu włókienniczego. W Syrii np. od 1925 roku założono szereg fabryk i rozszerzono rozwinięty

już dawniej przemysł jedwabniczy. Egipt zaś, który posiada największe możliwości dla rozwoju włókiennictwa przystąpił do uruchomienia na wielką skalę tego przemysłu.

Rachuby Łodzi na eksport do państw Bliskiego Wschodu są nieuzasadnione. Kraje te już w niedługim czasie będą same eksportować wyroby włókiennicze i będą poważnie zagrażać włókiennictwu europejskiemu.

Eksport węgla na Litwę zagrożony przez układ handlowy z Anglią

Z zawartego nowego układu handlowego brytyjsko - litewskiego wynika wyraźna tendencja W. Brytanji wyeliminowania Polski, jako dostawcy węgla z rynku litewskiego. Litwa zobowiązuje się pokrywać 80 proc. swego zapotrzebowania na węgiel a w każdym razie nie mniej niż 178 tysięcy tonn rocz

nie w W. Brytanji. Również 50 proc. koksu będzie sprowadzała Litwa z W. Brytanji. W 1931 r. eksport węgla polskiego na Litwę wyniósł 100 tys. tonn, w 1932 już tylko 39 tys. tonn, a w 1933 r. zaledwie 1 tysiąc tonn. Eksport węgla brytyjskiego na Litwę podniósł się natomiast z 72 tysięcy tonn w 1932 r. do 152 tysięcy tonn w 1933 r. Wzamian za koncesję w zakresie węgla, Litwa otrzymuje od W. Brytanji dogodne warunki zbytu bekonów, masła i jaj na rynek brytyjskim.

W zreorganizowanym wydziale „SAFES”
Banku Handlowego w Łodzi
Sp. Akc. (Al. Kościuszki Nr. 15)

została otwarta dla wygody Sz. Klienteli

PRZECHOWALNIA

przyjmująca za niewielką opłatę na przechowanie różne przedmioty w opieczętowanych kufrach, walizkach i t. p., co jest szczególnie dogodnie dla osób, udających się

w podróż, na letniska i t. d.

Baczność !! Letnicy !!

Wiśniowej-Góry i Kraszewa
„Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni Wiedeńskiej.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

- Dolary 5,28—5,27
- Budowlana 44,50—44,25
- Dolarówka 53,50—53
- Inwestycyjna 112,25—112
- Stabilizacyjna 68—67,50
- 8 proc. m. Łodzi 50,50—49,75
- Saturny 78—75
- Tendencja ockolwiek mocniejsza.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach zmniejszonych. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,26. Notowano: kursy dewiz: Berlin 203, Belgja 123,70 Gdańsk 172,53, Holandia 358,90, Kopenhaga 119,20 Londyn 26,67 Nowy Jork 5,28,88 Nowy Jork — kabel 5,29,38 Oslo 133,95 Paryż 34,92 Praga 22 Sztokholm 137,50 Szwajcjarja 172,40 Włochy 45,46. W obrotach prywatnych marka niemiecka 199, szyling austriacki 98,75 korona czeska 21,87 frank francuski 34,94 frank szwajcarski 172,20 funt angielski 26,65 dolar 5,27,50 rubel złoty 4,60 dolar złoty 8,92,75 rubel srebrny 1,35 bilon 0,62.

AKCJE

Dla akcji tendencja była dość słaba, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 86,25 Lilpony 9,90, Starachowice 10,50, Haberbusch 38. Transakcje dokonane a nienotowane: Linoleum 8,50

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych przeważała tendencja również słaba, przy obrotach większych 5 proc. konwersyjna 4 i pół proc. Natami ziemskimi. Notowano: 3 proc. budowlana 44,50, 4 proc. dolarowa 52,50 — 52,25, 4 proc. inwestycyjna na zwykła 112 serjowa 114, 5 proc. konwersyjna 63,55 — 63,60, 5 proc. centowa kolejowa 37,50, 6 proc. dol. 73 — 73,25, 7 proc. stabilizacyjna 67,63 — 67,75 — 67,50, 8 proc. oblig. budowlane BGK. I emisja 98, 8 proc. Przem. Polsk. 74,50 4 i pół proc. ziemskie 47,85, 8 proc. ziemskie złotowe 41,75 7 proc. ziemskie dol. 46,25 — 46,50 (kurs 5,40), 5 proc. Warszawy — 69,50, 5 proc. Warszawy 1933 r. 57,25 — 57,13 6 proc. oblig. VI emisja 55,50 Transakcje nienotowane: 7 proc. stabi. odcinki po 100 do larów 70, 5 proc. Częstochowa 1933 r. 47,50 5 proc. Kielc 1933 r. 46, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 100 złotych 76, 8 i pół proc. oblig. Warszawy VII em. 48.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

- Żyto 12,75—13
- Pszenica 19—19,50
- Jęczmień 14,50—15
- Owies 15—15,50
- Mąka żytnia I. 19,50—20
- Mąka żytnia II. 20,50—21,50
- Mąka pszenna 28—30
- Otręby żytnie 8,25—8,75
- Otręby pszenne 8,25—8,75
- Otręby pszen. grube 8,50—9
- Rzepak 37—39
- Wyka 15,50—16
- Peluszka 16—16,50
- Łubin niebieski 9—10
- Łubin żółty 10—11
- Uspობienie ogólne spokojne.

LODU

od najmniejszej ilości dostarcza B. Rubinek. Południowa 39, skład Nr. 43, tel. 148-05. Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych. 992-10

Upadłości i nadzory

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości firmy „Rudolf Arndt” Cegielnia w Rudzie Bugaj pod Zgierzem.

Sąd wyznaczył ostateczny miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności pomienionej upadłości.

W sprawie upadłości „Ryszarda Pfeifera” (Nawrot 13) sąd wyznaczył ostateczny miesięczny termin.

W sprawie upadłości firmy „Samuel Turner i S-ka” większość wierzycieli głosowała za utrzymaniem na stanowiskach syndyków dotychczasowych kuratorów — Wł. Dębskiego i M. Hemana, których sąd mianował syndykami tymczasowymi.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI
Dziś o godz. 8.45 wiecz. poraz ostatni „Moja kochana głupia ma-
ma”.

TEATR LETNI
Dziś po raz ostatni komedia pt.
„Ondrze dzialecko”.

**WIECZÓR SENSACJI W „BAGA-
TELI”**

W każdej, nawet najlepszej re-
wji, znajdzie się zawsze kilka nu-
merów słabszych, w każdej, tylko
nie w „Bagateli”. Dowodem tego
jest obecna, trzecia z kolei rewja
pt. „Humor krzepi”. W rewji tej
niema mowy o numerach słabszych
a nawet mniej dobrych. Wszystkie
są doskonałe, dowcipne, aktualne
i świetnie odtwarzane przez zespół
artystów.

Całość smontowana pierwszorząd-
nie przez kierownika artystyczne-

CAPITOL
Dziś prezentujemy!
Wzruszający, pełen poświę-
cenia i wielkiej miłości
dramat z życia ludzi
podziemi p. t.
**ŻYCIE
BEZ JUTRA**
MOTTO:
Miłości silniejsza od śmierci
Reż. Harry Joe Brown
W rolach głównych:
**Nancy CARROL
Edmund LOVE**
NADPROGRAM: Dodatek
dźwięk. i aktualności Foxa.
Sala chłodzona i wentylowa-
na mechanicznie.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z
płyt.
- 12.10 Muzyka lekka z Cieclocin-
ka
- 13.05 Słynni artyści (płyty)
- 14.05 Komunikat izby przem-
handl. w Łodzi
- 16.00 Polska muzyka ludowa
- 17.00 Program dla dzieci. Opo-
wiadanie z przygód „Samowara”
p. t. „Garbus” wygl. Benedykt
Hertz.
- 17.15 Arje i pieśni.
- 17.30 Recital fortepianowy
- 18.00 „Książka i wiedza”
- 18.15 Muzyka salonowa
- 18.45 „O kulturze dnia powszed-
niego” — wygl. St. Kuszelewska-
Rayska.
- 19.15 Muzyka na dwa fortepia-
ny
- 20.02 Feljeton aktualny
- 20.12 Zespół salonowy i Ludwik
Lawniński (monologi)
- 21.02 Płyty
- 21.12 Stanisława Argasińska

Do akt. Nr. Km. 2155/33
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rew. 7-go, zara. w Łodzi
przy ul. Dowborczyków 26
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dn. 24 lipca 1934 r. o godz.
13—15 w Łodzi przy ul.
Południowej 76
odbędzie się publiczna licytacja re-
chomości a mianowicie:
kredens dębowy o 9 drzewczkach,
segar dębowy stojący
oszacowanych na łączną sumę zł. 1100
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie
wyżej oznaczonym.
Łódź, d. 7.7.34 r.
Komornik (—) St. Górski
Sprawa Sp. Kredyt. Właścic. Nieru-
chomości p-ko St. Błażczyńskiemu

go p. Sempolińskiego, który nie
szczędził pracy i wysiłków, aby
rewja wypadła dobrze pod każdym
względem.

DZISIEJSZE KONCERTY.

Dzisiaj o godz. 17.15 wystąpi
przed mikrofonem warszawskim z
recitalem śpiewaczym artysta o
głębokim basie, Jan Popiel. O godz.
17.30 transmitowany będzie ze Lwo-
wa koncert fortepianowy w wyko-
naniu pianisty o światowej sławie
Leopolda Münzera. O godz. 19.15
usłyszą radiosluchacze muzykę
dwufortepianową w wykonaniu Sta-
nisława Pawlikowskiej i Wacł.
Lewandowskiego. Wreszcie o godz.
21.12 da się słyszeć wysoce kultu-
ralna śpiewaczka, Stanisława Ar-
gasińska oraz wybitny skrzypek
lwowski Henryk Czaplicki.

Jednym z uprzywilejowanych
przedstawicieli humoru i dowcipu
jest znany wszystkim Ludwik La-
wiński, który ubawi słuchaczy dzi-
siaj wesołymi monologami w kon-
certcie muzyki lekkiej o godz. 20.12

KOLONJE LETNIE I OBOZY KULTUR LIGI

Karwia nad otwartym morzem,
sosnowy las i rozległa plaża;
Muszyna. Kąpiele i źródła tej sa-
mej wartości, co w Krynicy.
Druskieniki. Kolonja w sosno-
wym lesie obok plaż nad Niemnem
Jaremcze. Budynek o podłożu
Beskidów Wsch. Grupy wyjeżdża-
ją 1 i 15 każdego miesiąca.
Zapisy 10 dni przedtem

NAJBLIŻSZE WYCIEZKI LET- NIE

20 — 24 lipca 3-dniowa wyciecz-
ka do Wilna i okolic.
Opłata zł. 36,50; podróż, utrzy-
manie i nocleg.
Zapisy i informacje w sekretarja-
cie Kultur Ligi, Zachodnia 68, tel.
191-15.

(śpiew) i Henryk Czaplicki (skrz.)
22.00 „Wojny chłopięce” — fragm.
z pow. J. Koszowskiego.
22.15 „Wizyta mikrofonu u p.
Bigdulskich”
22.45 Muzyka taneczna

**Gabinet kosmetyki
toaletowej i toaletowej**
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladow szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

**Biuro pisania podań
DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH
I SĄDOWYCH.**
FELICJI SZENWIC
Piotrkowska 89, m. 8. Tel. 223-38
PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE
i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT”)

Jak dawniej badano przestępców

Ponure karty z dziejów ludzkości

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że
jeszcze w końcu 18 wieku stosowa-
ne były w Polsce przy badaniu po-
dejrzanych o jakieś przestępstwo
tortury. Niedoskonałe instytucje
sądów nie wyobrażały sobie praw-
idłowego funkcjonowania bez pomo-

Kącik radiowy Podczas katastrofy

Amerykańska komisja radiowa
jako państwowy organ, kontrolują-
cy czynności wszystkich krajowych
radiostacji, opracowała projekt
„służby radiostacji na wypadek ka-
tastrof żywiołowych”.

Z treści projektu wynika, że w ra-
zie żywiołowej klęski radiostacje
danego okręgu winny pełnić służbę
informacyjną pomiędzy władzami a
ludnością. Stacje obowiązane są
nadawać rozporządzenia władz oraz
informować te ostatnie o położeniu
ludności i rodzaju koniecznej po-
mocy.

Koran w głośniku

Za przykładem Europy egipska
radiofonia postanowiła nadaw. nabo-
żeństwa z mahometańskich meczet-
tów. W piątki będą transmitowane
nabożeństwa z meczetów w Kairze.

Wynagrodzenia artystów

Francuskie tygodniki przytacza-
ją dane o wysokości wynagrodzeń,
pobieranych przez artystów radja.
Z artystów dramatycznych, wy-
stępujących w Radio-Paris Bruneau
de Comedie Francaise otrzymuje 700
franków za występ; Coline, Weber
— po 500. Honoraria pozostałych
wynoszą 200 — 350 franków.

W Paris PTT artysta komedji
francuskiej, Bertin, otrzymuje 500
franków, inni — 100 — 300 fran-
ków za występ.

Najskromniej płaci Tour Eifel,
gdzie najwyższe honorarium wy-
nosi 125 franków. Więcej otrzymują
śpiewacy soliści w Radjo Paris. Naj-
tańsi są tenorzy. Najlepiej wynagra-
dza śpiewaków PTT. Skrzypek
Fernaïn Touche z Tour Eifel otrzy-
muje po 1000 franków za występ,
podczas gdy pozostali tylko 80—
125 fr.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogła-
sza przetarg publiczny na sprze-
daz 7 wybrakowanych samo-
chodów, a mianowicie: 1 samo-
chodu osobowego marki „Steyer”
2 samochodów polewaczek mar-
ki „Gräf-Stift”, 1 samochodu-
polewaczki marki „Büssing”,
2 samochodów-saniterek marki
„Ford”, 1 samochodu półcięż-
arowego marki „Ford”.

Wyszczególnione samochody
można obejrzeć w Taborze
Miejskim, Al. I Maja Nr. 124.
Oferty składać należy w Wy-
dziale Gospodarczym, ul. Za-
wadzka Nr. 11, front III p., po-
kój Nr. 50 do dnia 20 lipca
1934 roku godziny 12-ej.
Do oferty należy dołączyć
wadjum w wysokości zł. 30.—
od każdego samochodu.
Łódź, dnia 11 lipca 1934 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

cy kata. Zasadą bowiem, od której
bardzo rzadko odstępowano, było
ferowanie wyroków na zasadzie
przyznania się skarżonego do winy.
Uzyskanie przyznania się nie było
rzeczą trudną, zważywszy, że w sto-
sunku do opornych stosowano aż
5 stopni tortur.

Badanie skarżonych odbywało
się w t. z. „kuźniach”, mieszczących
się w ratuszach obok sal sądowych.
Już sama nazwa tych gabinetów
badań wskazuje na to, że wyglą-
dem przypominały one kuźnie. Roz-
palone piece, wielka ilość rozpal-
onych do białości obęgów i sztab
do przypalania, żelazne dźwigary
do wyciągania kości, koła do łama-
nia, żelazne buty i „warsztaty”,
przypominające wyglądem łoża, do-
pełniały urządzenia „kuźni”. Przy
badaniu oskarżonego obecny był za-
wsze członek sądu, który zadawał
tortuowanemu pytania, podczas
gdy kat dokładał wszelkich starań,
by rozwiązać delikwentowi język.

W starych archiwach zachowały
się akta, w których znajdujemy do-
kładne opisy „badania”.

Pierwszy stopień tortur stanowi-
ły śruby do ściskania kciuków
(Daumenschrauben), które trzykrot-
nie mogły być dokręcane bez istot-
niejszej szkody dla inkwizyta, przy-
czwartem jednak przysrubowaniu
musiały pęknąć kości.

Drugi stopień stanowiły trzewiki
hiszpańskie. Były to olbrzymie bu-
ty żelazne na śrubach, do których
wstawiano nogi inkwizyta, ściska-
jąc je następnie śrubami. I tu rów-
nież, według „biegłych” można by-
ło „bez szwanku na zdrowiu i ca-
łości” zaciskać śruby trzykrotnie,
przy czwartem zaciśnięciu pękały
gołeniska.

Trzeci stopień, zwany naciąganiem,
lub popularnie „szpikowaniem zają-
cem” polegał na naciąganiu inkwi-
zycy na specjalnym łożu. Sprawiało
to straszliwy ból. Przy trzykrotnym
naciąganiu wyskakiwały kości bar-

kowe, a kręgosłup ulegał zmiżdżo-
niu.

Czwartym stopniem tortur stoso-
wanych w Polsce były t. zw. „hisz-
pańskie skrzypce” (Spanische Fi-
del). Skrzypce owijano dookoła ra-
mienia i skręcano. Ostre krawędzie
przy obrotach wpijały się w ciało
badanego wyrwijając całe kawały
mięsa.

Piątym i ostatnim stopniem bada-
nia było siarkowanie, składające
się z trzech podstopni. A więc spry-
skiwanie piersi rozpaloną siarką,
następnie zalewanie nią pachwin i
miejsz specjalnie czułych, wreszcie
zalewanie siarki za skórę, uprzed-
nio naciegłą.

Zaznaczyć trzeba, że wymienione
przez nas sposoby tortur były naj-
lagodniejsze i zwano je w odróżnie-
niu od tortur stosowanych przed-
tem przez inkwizycję „humanitar-
nem”.

Komunikat

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI

Wzorem lat ubiegłych Zarząd
Towarzystwa przyjaciół Francji w
Łodzi zwrócił się do J. E. ks. bisku-
pa dr. W. Tymienieckiego o odpra-
wienie uroczystego nabożeństwa
z okazji narodowego święta fran-
cuskiego — d. 14 lipca.

Jego ekscelencja przychylił się
do prośby zarządu i nabożeństwo
będzie celebrowane w sobotę d.
14 lipca o godz. 9-ej w kościele ka-
tedralnym.

Zarząd Towarzystwa przyjaciół
Francji zaprasza za naszym pośred-
nictwem na to nabożeństwo prze-
stawieli władz państwowych i sa-
morządowych, wojskowości, insty-
tucje, zrzeszenia i związki, jak rów-
nież wszystkich obywateli miasta,
sympatyzujących z celami i zada-
niami towarzystwa.

Zarząd towarzystwa przyjaciół
Francji w Łodzi.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela angielskie-
go, francuskiego, niemieckiego,
włoskiego. Załatwia wszelką ko-
respondencję. Piotrkowska 24,
m. 7.

ŁADNIE i prędko pisać uczy
kaligraf Berman oraz poprawia
wszelkie brzydkie charaktery
pisma w ciągu 15 lekcji. Za-
wadzka 19, fr. I p.

Wypożyczenie i sprzedaż.

BROSZKĘ ZŁOTĄ ANTYCZNA
kupię okazjnie. Zgłoszenia z
podaniem ceny do administ.
„Głosu Porannego” sub. „Ładna”
253—6

MEBLE stołowego pokoju w
dobrym stanie i różne sprzęty
okazyjnie do sprzedania. An-
drzeja 4, m. 8.

DYWAN do stołowego pokoju
w dobrym stanie kupię za go-
tówkę. Inf. tel. 121-23. —3

Uzdrowiska

WIŚNIOWA GÓRA. Pensjonat
„Bella” Finkelmanowej, willa
Krenicera poleca pokoje z wy-
kwintnym urządzeniem po ce-
nach b. przystępnych. Dla mło-
dzieży troskliwa opieka. —3

Lokale

DO WYNAJĘCIA przy ul. Śród-
miejskiej Nr. 54: 1) sala fa-
bryczna w murowanym budyn-
ku na parterze z windą towa-
rową i rampą. 2) kompletnie
urządzona stajnia murowana z
pomieszczeniem na 4 konie.
3) 2 pokoje z kuchnią bez wy-
gód na parterze. Oglądać można
codziennie. Blizszych informacji
udziela administrator Kazimierz
Woźniak, ul. Gdańska 114, w
godz. od 8—9 rano i od 18 do
15. 766—5

MIESZKANIA 2, 3, 4-pokojowe
słoneczne, wprost parku Stasz-
ycza, w nowym domu, od zaraz
do wynajęcia. Wiadomość: Ce-
gielniana 82. 700—2

DUŻY pokój frontowy z mebla-
mi lub bez, tanie odnajmę. Ki-
lińskiego 89, m. 8 (obok poczty)
telefon 109-65.

POKÓJ umeblowany, frontowy
do wynajęcia. Legionów 30
(Zielona), II piętro, m. 7.

DO WYNAJĘCIA 4 i 5-pokojowe
mieszkania z wszelkimi wygoda-
mi, windą, w pierwszorzędnym do-
mu, w centrum miasta. Wiadomość
u Sp. Banku Przemysłowców Łódz-
kich, Ewangelicka 15, tel. 218-58.
Administrator Oberländer. 246 8

Akademickie Biuro Informacyjne

ul. Piotrkowska 89
front II p.
(dawniej Pomorska 40)

udziela bezpłatnie wszelkich informacji o studiach, załatwia formalności zapisu na wszystkie uczelnie zagraniczne (Francja, Belgia, Włochy, Palestyna, Jugosławia etc. tłumaczenia dokumentów, organizuje ulgowe grupy kolejowe i t. p. Biuro czynne w godz. 10—1, 3 1/2—7 1/2 w.

Do akt Nr. Km. 3428 | 53 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 17 lipca 1934 r. o g. 13 w Łodzi przy ul.

Nowomiejskiej 24 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: frottek, szczotek, wycieraczek, pedali, walizek, maszynek do golenia, mydła, lasek, parasolek, urzędzenia sklepu: bufetów, drabinek, ściereczek i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 1885 gr. 40.

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 21.6. 34

Komornik Adam Jaroszyński
Sprawa Judy L. Werdygera p-ko Udli Rajchcajg i Mordki Bessermanowi

Dr. med.

L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopielowych

Leczenie niemocy płciowej

Cegielniana 15,

tel. 149-07

Przyjmuje od godz. 8 — 11 rano
od 4 — 8 w. w niedz. i święta
od 9 — 1 po poł.

Dr. med.

HALTRECHT

powrócił

choroby skórne, weneryczne
i moczopielowe

Piotrkowska 10 Tel. 131-86

Przyjmuje od g. 8-ej do g. 11 rano
i od 5 do 9 wiecz.

W niedziele i święta od 10 do 1 w poł.
Dla bezrobotnych ceny lecznic

Dr. L. Czarnożył

przeprowadził się na

ul. Piotrkowską 62.

Obecnie praktykuje

w Ciechocinku

willa „Kościuszko”.

Dr. med.

Z. Pinczewska

choroby kobiece

przeprowadziła się

Gdańska 28, m. 4

tel. 108-01

wznowi przyjęcia 6 sierpnia rb.

Przyjmuje od 4—6 ppół.

Dr. med.

Heller

Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne


Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.

w niedzielę od 11—3 po po poł.

dla pań oddzielna poczekalnia

Dla niezamożnych ceny lecznicowe



Piotrkowska 108

Dziś wielka premiera!

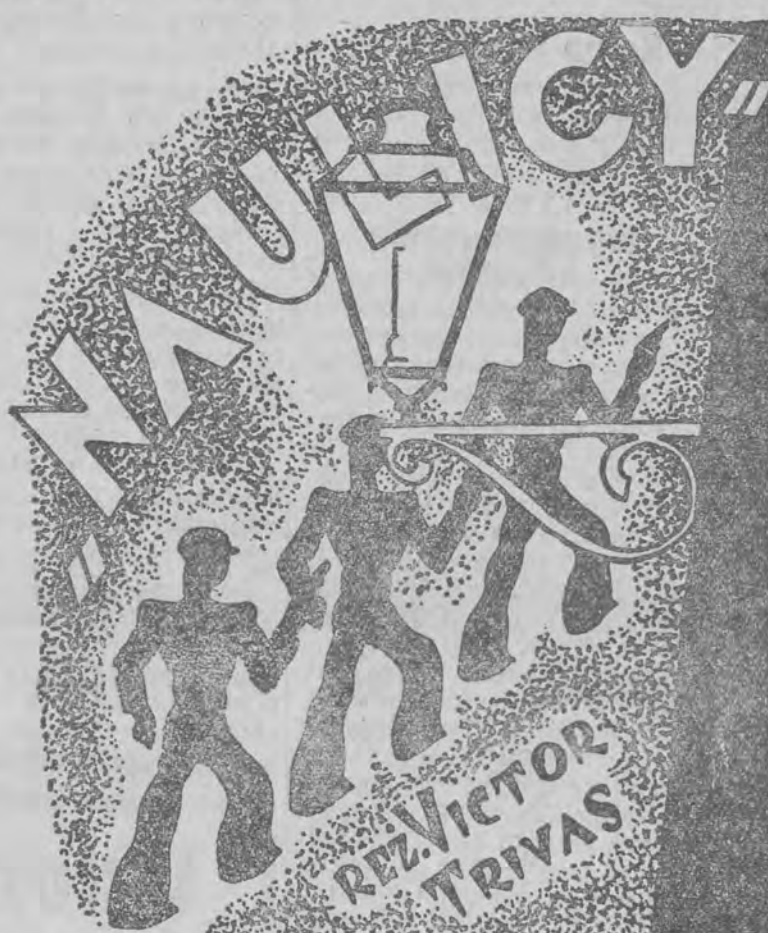
genjalnej reżyserji **Victora Trivasa**

Najnowsze arcydzieło produkcji Francuskiej, odznaczone złotym medalem na Międzynarodowym konkursie filmu artystycznego. — Film, który wywołał dyskusję!

„NA ULICY”...

W rolach głównych: piękność Paryża
Madelaine Ozeray
rasowy
Włodz. Sokoloff

Paryż z jego najpodlejszej strony został w filmie z niebywałą odwagą i z niezwykłym realizmem pokazany.



VICTOR TRIVAS, twórca „Ziemi Niezwyj” zrealizował rewelacyjny film z życia „Ulicy”, który jest obecnie największą sensacją artystyczną wielkich miast Europy. Krytycy francuscy określają film ten jako największy i najlepszy sezonu.

Film milionów dla milionów!

Nadprogramy. Ceny miejsc, pomimo kolosalnych kosztów filmu **niepodwyższone. Początek o 4-jej**
Sala mechanicznie i nowoczesnie wentylowana.

TRUSKAWIEC

PENSJONAT

„ARKADIA”

TELEFON 22

Pełny komfort. Radjo. Łazienki. Przepiękne słoneczne pokoje balkonowe. Pokój brydżowy.

Znana pierwszorzędną kuchnia djetetyczna

pod zarządem

PAULINY BERGSTEINOWEJ

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO,
CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE —
— WIELOKROTNIJE LEPSZE!



Teatr

„BAGATELA”

Piotrkowska 94. Tel. 240-50

====

Ostatnie dni występów

Janiny Sokołowskiej

w wielkiej rewji p. t.

„Humor krzepi”

z udziałem całego zespołu.

Początek o godz. 8 i 10 w.

====

Kawiarnia „Bagatela”

podaje do wiadomości P. T. publiczności, że z dn. 11 lipca wydawane będą

ŚNIADANIA REKLAMOWE po 75 gr.

Ceny w ciągu dnia zniżkowe.

Codziennie o godz. 5 **koncert muzyczny** przy cenach normalnych za konsumpcję.

W sob. i niedzielę występy artyst. zespołu teatru „Bagatela” przy pełnym programie artyst.

Początek o godz. 5 pp.

STACJA ZAPOBIEGAWCZA

w PRZYCHODNI

WENEROLOGICZNEJ,
Zawadzka L. 1
CZYNNĄ CAŁĄ DOBĘ.

Dr. med. **IGN. MARGOLIS**

OKULISTA
WYJECHAŁ

Od dn. 1 sierpnia gabinet
zostaje przeniesiony
na ul. **Piotrkowska 113**

tel. 165-17

Godz. przyjęć 1—2 i 5—7.

Doktor

REICHER

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
leczenie niemocy płciowej
Poludniowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr. **J. Nadel**

AKUSZER-GINEKOLOG

powrócił

przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.

Andrzeja 4, tel. 228-92

Leczenie

krótkimi falami radiowymi

Choroby stawów, kości, mięśni,
nerwów, skóry, narządów w-
wnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykafnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

KRYNICA

Dr. **Józef Chain**

choroby wewnętrzne
spec. choroby serca, elektrokar-
diografia

ordynuje jak zwykle w **Naleczówce.**

Dr. med.

Wołkowyski

przeprowadził się na ul.

Cegielniana 11 tel. 238-02

Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

Dr. **Ludwik Falk**

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10—12 i od 5 — 7.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 4,00 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,—, zagranicą — zł. 9,—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamowy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczone są o 50% drożej, firm zagr. 100%, Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.